Rok 1872. Kraków, sobota 27 stycznia. Nr. 21.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 485. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarn Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 26 stycznia.

W Stanach Zjednoczonych zanosi się na ważną zmianę w konstytucji, w skutek projektu do prawa znoszącego powtórny wybór tejże saméj osoby na godność prezydenta rzeczypospolitéj. Kwestja ta zajmuje obecnie dziennikarstwo, jest przedmiotem narad, zjazdów i nawet kongresów w poszczególnych stanach.

W Filadelfji np. większość oświadczyła się za utrzymaniem powtórnego wyboru, mniejszość była za zniesieniem, a znaleźli się nawet i tacy, którzy proponowali oddanie władzy wykonawczéj w ręce zgromadzenia, w skutek czego godność prezydenta byłaby wcale niepotrzebną. Nareszcie rezultatem téj agitacji był wniosek senatora Sumnera, żądający od senatu zmiany dotyczącego artykułu konstytucji.

Aby jednak niemiano podejrzenia, że nowe prawo wymierzone jest przeciwko ponownemu wyborowi Granta, wnioskodawca żąda, w razie przyjęcia wniosku, zastosowania go dopiero po mającym wkrótce nastąpić wyborze prezydenta. Sprawą tą już oddawna zajmowano się w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ale bez wielkiego powodzenia.

Pierwsza agitacja przeciwko powtórnemu wyborowi datuje się od czasu, kiedy prezydent Jackson w ciągu swych ośmioletnich rządów był, można powiedzieć, władcą absolutnym. Jackson dla zapewnienia sobie powtórnego wyboru, nieprzyjaznych sobie urzędników *en masse* pousuwał z posad, a zamianował przychylnych swéj kandydaturze. Od téj chwili zaczęto na serjo myśleć o usunięciu tak krzyczących nadużyć przez odpowiednie zmiany konstytucji państwa. Prezydent, który nie liczyłby na przedłużenie swéj władzy, w rozdawaniu posad i usuwaniu urzędników, będzie miał na względzie interes państwa. Zdaje się jednak, że zwolennicy podobnéj zmiany stoją na fałszywém stanowisku. To nie jest kwestja osób, ale całego systemu. Ten lub ów prezydent, nawet bez widoków na przyszłość, może jednak dopuścić się nadużyć w rozdawaniu posad, jeżeli tylko prawo rozdawania takowych będzie zależeć od jego upodobania.

Dla uniknienia nadużyć należy dokładniéj określić atrybucje prezydenta, a nie chwytać się środka, którego skutki mogą być bardzo zgubne

Bywają okoliczności, że pozostawienie władzy w rękach tejże saméj osoby jest w interesie państwa; dosyć tylko przypomnieć znaczenie powtórnego wyboru Waszingtona lub Lincolna; wreszcie podobne okoliczności mogą znowu się powtórzyć, a nie zawsze łatwo znaleźć ludzi zdolnych do piastowania tak wysokiéj władzy.

Z drugiéj strony, chęć zatrzymania i nadal godności jest silnym bodźcem moralnym do sumiennego i gorliwego wykonywania obowiązków. Zamiast więc spodziewanych skutków, złe mogłoby przybrać groźniejsze rozmiary.

To też zdrowy zmysł większości nie daje się obałamucić krzykiem demokratów na mniemany despotyzm prezydenta. Agitacja, chociaż tak oddawna prowadzona, wydała w ogóle mały rezultat.

Uniemożliwienie powtórnego wyboru było hasłem stronnictwa Wigów i ich przewódzców forytowanych na prezydentów, ale ci dopóty pozostawali wierni hasłu swego stronnictwa, dopóki byli kandydatami, po otrzymaniu zaś krzesła prezydjalnego, prawie zawsze sprzeniewierzali się swemu stronnictwu.

Tak się rzecz miała z Jeffersonem, Jacksonem i innymi przedstawicielami Wigów. Następnie zniesienie niewolnictwa zajęło wyłącznie umysły; Wigowie przez przyjęcie słynnego prawa o wydawaniu zbiegłych niewolników przyspieszyli swój upadek. Z ich zaś upadkiem kwestja powtórnego wyboru jak i przyczepiona do niéj reforma urzędów poszła w zapomnienie aż do dni naszych.

Pod napisem: **Prawo miecza i prawo bytu,** *Orędownik* zamieszcza następujący artykuł:

Żadna dzielnica naszéj przed wiekiem po raz pierwszy rozszarpanéj ojczyzny nie znajduje się w tak niekorzystném położeniu, jak my. Stoi przed nami *Germania omnivora* — wszystko pochłaniające Niemcy — i głośno a publicznie zapowiada, że śladu po nas nie zostawi.

Tę myśl zupełnéj naszéj zagłady wypowiadają Niemcy otwarcie w Prusach Zachodnich z okoliczności festynu, do jakiego się zabierają w stuletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski. W dłuższym szeregu artykułów pod napisem: „Słówko o prawie miecza“ — *Ein Wort über Eroberungsrecht* — pisze *Danziger Ztg* z całą otwartością, że podczas owego niemieckiego festynu nie chodzi bynajmniéj o to, aby szarpać nasze uczucia okrzykami wznoszonemi na hańbę dokonanego na nas gwałtu, aby nas drażnić i w sposób najzłośliwszy naigrawać się z nas, ale o demonstracyjne zamanifestowanie téj siły, która nas po przez cały wiek naszéj niewoli politycznéj dławi i do szczętu zetrzeć usiłuje.

Sumienie Niemców nie jest bynajmniéj tém zaniepokojone, że treścią ich zwycięztwa nad nami jest zbrodnia dokonana na narodzie całym. Do zbrodni téj przyznają się oni otwarcie.

„Tak jest — pisze *Danziger Zeitung* — nie mamy się czego wypierać, jesteśmy narodem zaborczym, nieposlednı mamy udział w sianiu gwałtów, w rozlewie krwi, w zwycięztwie i sławie wojennéj i w tych zbrodniach, które zuchwały ród Jafeta w potoku wieków na polu dziejów ludzkości rozsiał“.

Z takich zbrodni politycznych lub, jeżeli kto chce, historycznych — pisze daléj *Danziger Zeitung* — składają się dzieje ludzkości. Na mogiłach jednych narodów wznoszą się drugie i gdy żywych mścicieli zabraknie, nikt się z grobu nie podniesie, aby na żyjącéj zbrodni pomścić krzywdy zagrzebanego pokolenia. Jest to fatalny, nieubłagany los dziejów. Taki proces dokonywa się między Polakami a Niemcami nie od wieku dopiero, ale od dawnych, bardzo dawnych czasów. Żyli Słowianie po nad Elbą, po nad Odrą i dzisiaj śladu po nich nie ma, a na gruncie słowiańskim stoi dzisiejsza stolica zjednoczonych Niemiec. Rozbiór Polski dał im prawo miecza do dalszych dzierżaw ojczyzny naszéj, po których się także ma rozlać ród niemiecki. Jest to smutném dla tych, którzy w potopie ginąć muszą, ale jest nieubłaganém następstwem faktu dokonanego. Wolno zawodzić żale, wolno oskarżać historję, że nie ma w niéj sprawiedliwości — wszystko nadaremno.

Stało się i w dalszém następstwie stać się musi — pisze *Danziger Ztg* — że na grobach podbitego narodu Niemcy i tylko Niemcy osiądą — że na polskich ziemiach dziś jeszcze naszych, jak niegdyś na polskiém Pomorzu, rodzić się z czasem będą Moltkowie i Blüchery.

Co prawo miecza rozpoczęło, tego dokonywa pług, młot i pilnik, głos pastora i nauczyciela, jeszcze dźwięczniejszy głos metalowy kupca, zmysł i przebiegłość polityczna, razem pracując już to mniéj już to więcéj skutecznie nad zupełną zagładą polskiego imienia. A w téj walce śmiertelnego łamania się między nami a Niemcami, do któréj tak polityczne jak społeczne czynniki są wciągnięte, kładą oni przycisk nie na to, jak przyszli do prawa miecza nad nami, ale jak je dzierżą, jak je dotąd wykonują. Ich festyn nietylko ma przypominać historyczną pamiątkę zbrodni na nas dokonanéj, ale także uprzytomnić polityczne zadanie, jakie sobie Niemcy względem nas stawiły. Przed wiekiem dokonali na nas gwałtu politycznego — dziś chodzi im o ostateczną naszą zagładę. Taka jest myśl przewodnia niemieckiego festynu w Prusach Zachodnich.

Co do nas, nigdyśmy się nie łudzili, aby niebezpieczeństwo, jakiém nam grożą Niemcy i to Niemcy zjednoczone, było małe. Pozostawiając sentymentalno-różowy i buńczuczno narodowy pogląd na nasze stosunki dzieciom, poetom i innych rodzajów marzycielom, zwracamy zawsze uwagę publiczną na rzeczywistą istotę walki. Festyn niemiecki pozostanie festynem a walka nasza toczyć się będzie bez przerwy — dniem i nocą, na wszystkich punktach naszego życia zbiorowego. Jeżeli jednakowoż Niemcy, dufni w swoje prawo miecza, zapowiadają nam zupełną zagładę, to my im na to odpowiadamy, że owo prawo miecza nie rozstrzyga jeszcze zupełnie o prawie bytu naszego. W téj walce, w któréj Niemcom chodzi o wyrugowanie nas z siedzib naszych, krzepić się będą siły nasze. I my będziemy się bronili pługiem i młotem, słowem kapłana i nauczyciela, mrówczą pracą kupca i przemysłowca, i my wykształcimy w sobie zmysł polityczny, by rozpoznać wszelkie zachody przeciwnika, nastającego na głowy nasze.

I dla nas rok 1872 nie będzie tylko rokiem smutnéj pamiątki historycznéj, ale rokiem politycznego znaczenia. Wzywacie nas do walki nieustającéj, występujemy do niéj — piersiami naprzód. Zobaczymy, po któréj stronie zrodzą się w téj cichéj a mimo to gorącéj walce społecznéj, Moltkowie i Blüchery, po naszéj, czy po waszéj!

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 listopada do końca grudnia 1871.*

(Ciąg dalszy.)

Wydział krajowy nie uwzględnił daléj rekursów:

b) w sprawach drogowych:

16) Naczelnika gminy Mroźnicy, skazanego przez wydział pow. w Drohobyczy na karę 20 złr. za niewypełnienie poleceń wydziału pow. względem naprawy drogi gminnéj w Mroźnicy, wiodącéj do Schodnicy, i zmianę kierunku tejże.

17) Naczelnika gminy Stanin skazanego za uchybienie na karę 5 złr. przez wydział pow. w Kamionce.

18) Zwierzchności gminnéj w Nowym Sączu przeciw uchwale rady pow. nakładającéj dodatki do podatków na pokrycie potrzeb dróg powiatowych.

19) Gminy Nowosiółek przeciw orzeczeniu wydziału pow. w Kamionce, polecającemu dostarczenie szutru i robocizny do naprawy drogi gminnéj.

20) Naczelnika gminy Kossowa skazanego za rozmaite przewinienia przez wydział pow. na kary w kwocie ogólnéj 70 złr.

21) Naczelnika gminy w Haliczu skazanego przez wydział pow. Stanisławowski na karę 5 złr. za nieczyszczenie rowów przy drodze krajowéj.

22) Naczelników gmin w Pakoszówce i Strogowie, skazanych przez wydział pow. Sanocki na kary po 10 złr. za nie naprawianie dróg.

23) Naczelnika gminy Podhajce skazanego przez wydział pow. na karę 20 złr. za nienaprawianie dróg.

24) Zwierzchności gminnéj Dąbrówki Niemieckiéj, skazanéj przez wydział pow. Sandecki na grzywnę 3 złr. za zaniedbanie ukarania szkodników na drodze krajowéj.

25) Właściciela obszaru dworkiego z Rodatycz, przeciw orzeczeniu wydziału pow. zarządzającemu naprawę drogi koło karczmy rekurenta.

26) p. Jana Białoruskiego przeciw uchwałom Rady gminnéj Glinian i wydziału pow. w sprawie dostarczenia materjału na most z lasu gminy gliniańskiéj.

27) Dyrekcji północnéj kolei żelaznéj przeciw orzeczeniu wydziału powiatow. w Chrzanowie, iż most na drodze dojazdowéj do dworca kolei w Szczakowéj, jeżeli nie zostanie naprawiony, ze względów policyjnych będzie musiał być usunięty, i że do naprawy tego mostu gmina nie może być pociąganą.

28) Obszaru dworskiego w Batkowie przeciw orzeczeniu wydziału pow. Brodzkiego, iż do naprawy mostu na śluzie wszystkie części obszaru dworskiego materjał wspólnie dostarczyć mają.

29) Zwierzchności gminnéj w Załubinczu przeciw poleceniu wydziału pow. Sandeckiego, iż ma się zająć wyszukaniem szkodnika pasącego bydło w rowach drogi krajowéj.

30) Naczelnika gminy w Narolu skazanego przez wydział pow. cieszanowski na karę 10 złr. za nienaprawienie drogi.

31) p. Eliasza Pintera przeciw orzeczeniom rady gminnej w Kamionce Strumiłowej i wydziału pow. uznającym rekurena za łamiącego kontrakt o dzierżawę myta drogowego.

32) Obszaru dworskiego w Zakrzowie przeciw wezwaniu wydziału pow. Wielickiego do zwrotu kwoty wydanej na zakupno niedostarczonego przez obszar dworski materyału mostowego.

33) Gminy Bieńkowej Wiszni skazanej przez wydział pow. Rudeński i gminy Dzikowa, skazanéj przez wydział pow. Tarnobrzeski na zwrot kwot wydanych na naprawę drogi na koszt gmin pomienionych.

34) Zwierzchności gminnej Zalesia przeciw orzeczeniu wydziału pow. Rzeszowskiego, którém polecono częściowe wyszutrowanie wpadających do drogi krajowej dróg gminnych.

35) Gminy Godowéj przeciw orzeczeniu Wydziału pow. Rzeszowskiego, polecającemu naprawę i utrzymanie drogi strzyżowsko-domaradzkiej.

36) Gminy Starego Sącza przeciw podniesieniu muru przy moście i dojazdu na drodze krajowej.

37) P. Leona Czepelaka, naczelnika gminy, skazanego na grzywnę 5 złr. za nienaprawienie drogi.

c) w sprawach szkolnych:

38) Gminy Piwody przeciw orzeczeniu wydziału pow. Jarosławskiego, iż dotacya na szkoły ma być wybieraną tytułem dodatków do podatków a nie jako opłata od numerów.

Wydział krajowy orzekł jako zasadę, że budowa zjazdów z drogi krajowéj na drogi gminne, do gmin należy, i że takowa ma być uskutecznioną bez narażenia drogi krajowej na zepsucie.

Na zapytanie o zdanie c. k. sądu kraj. wyż. lwow. w sprawie prowizoryalnej gminy Kuliczkowa przeciw p. Władysławowi Osmólskiemu o naruszenie drogi przez las wiodącéj, odpowiedział Wydział kraj. że orzeczenie w tej sprawie nie należy do kompetencyi władz autonomicznych.

Wydział kraj. wystosował okólnik do wydziałów powiatowych, normujący postępowanie przy sprzedaży starego materyału z mostów z tem zastrzeżeniem, że takowy żadną miarą między służbę drogową nie może być rozdzielany.

Wydział krajowy zatwierdził oferty:

a) na roboty konserwacyjne przy drogach krajowych:

1. p. Drohojewskiego i gminy Krościenka dla drogi sandecko niedzieckiej.
2. P. Pawluśkiewicza dla drogi czorsztyńsko-zaborniańskiej.
3. P. Gralewskiego dla drogi barańskiej.
4. P. Feliksa Schmitta dla drogi Nowosandeckiej i tylmanowskiej.

b) Na dzierżawy myt:

1. P. Izraela Aric Koflera na stacyę w Pucharach.
2. P. Gedla Safrina na stację w Buczaczu.
3. P. Ignacego Stanka i spółki, oraz p. Naryi i Ignacego Stanków na stacje w powiecie Nowotargskim-
4. P. Izera Noznera na stację w Dawiekowcach.
5. P. Ozyasza Hausnera i Mendla Margulesa na stacje w Czortkowie i Dzuszynie.
6. P. Majera Libera na stacye w Brzeżanach, Kozowie i Herodyszczu.

Z przyrostku fundacyi ś. p. Jana Towarnickiego, przynoszącego roczny dochód w kwocie 1215 zła. ustanowił Wydział krajowy cztery nowe stypendya, przeznaczając dwa stypendya dla krewnych i imienników fundatora w najwyższej kwocie po 300 złr., dwa stydendja dla obcych w najwyższej kwocie po 200 złr. pozostawiając resztę 215 złr. na inne cele dobroczynne lub naukowe.

(Dokończenie nastąpi.)

Lwów. *Wyciąg z protokółu 42 — 49 posiedzenia krajowéj rady szkolnéj.*

I. Rada mianuje nauczycieli dla szkół ludowych:

Jana Kosmana przy szkole początkowéj w Nowym Sączu, Franciszka Wojnarskiego przy szkole wzorowéj w Krakowie, Leopolda Bednarskiego w Zabużu, Onufrego Cybyka w Horodyszczu, Jana Burnatowicza w Mariahilf, Jakóba Szemla w Jaryczowie nowym, Bazylego Dąbrowskiego w Harbuzowie, Bazylego Komarnickiego w Kosmaczu, Tomasza Patrynę w Dubiecku, Michała Rymarowicza w Bukowsku, Teofila Wankowicza w Dobréj, Adolfa Starzeńskiego w Krasnéj, ks. Jozefata Sobierajskiego katechetą przy seminarjum nauczycielskiém żeńskiém w Krakowie, ks. Konstantego Gumińskiego przy głównéj szkole wzor. w Krakowie.

II. Rada mianuje zastępców nauczycieli:

Juljana Koteckiego przy gimnazjum św. Anny w Krakowie, Franciszka Dziurzyń-

---

MOWA

wypowiedziana publicznie

przez

Katarzynę z lordów Stanleyów hrabinę

AMBERLEY RUSSEL

Księżnéj Bedford na wielkim meetingu

w Londynie.

PRZEDMOWA TŁUMACZA*)

Heleny Eydziałowicz.

Kwestja najbardziéj żywotna dzisiejszych czasów, kwestja, o któréj najwięcéj myślą, najwięcéj rozprawiają, któréj potrzeba najwięcéj czuć się daje społeczeństwu naszemu, jest bez zaprzeczenia kwestja równouprawnienia kobiet.

Sprawa ta przez największych publicystów i filozofów naszéj epoki traktowana i roztrząsana sumiennie, jest w całéj Anglji, Francji i Ameryce przedmiotem największéj wagi i najpoważniejszych rozpraw, u nas zaś niestety jest ona tylko polem do niestosownych żarcików, do konceptów często cynicznych do karykatur niewłaściwych i t. p.

Śmiechy te bynajmniéj nas nie przestraszają i sprawie naszéj nie szkodzą, bo czyż jest jedna rzecz, jedna idea, jeden uczynek na świecie, któreby śmieszności nie podlegały; zacząwszy od najświetniejszych a skończywszy na najzwyczajniejszych. A im jaka idea jest szlachetniejszą, wyższą i moralniejszą, tém trudniéj ludzkości doróść i dojrzéć do niéj, tém trudniéj zrozumieć ją i w życie ją wprowadzić.

Na potwierdzenie tego co mówię, przytoczę tu ideę i naukę Chrystusa. — Jest ona bez zeprzeczenia Alfą i Omegą czyli szczytem najwyższym cywilizacji, umoralnienia i uszczęśliwienia, do jakiego dojść może kiedyś biedna nasza ludzkość! — A jednak czy znajdziemy w historyi drugą ideę, którąby ludzie przyjęli z większém oburzeniem, z okropniejszemi prześladowaniami i wyszydzeniami do dziś dnia trwającemi. I dla czegóż to? Oto jedynie dla tego, że do tak wielkiéj idei najtrudniéj dorósć ludzkości.

A dziś jeszcze po dziewiętnastu wiekach objawienia się nauki Chrystusa, czy możemy sumiennie nazwać się chrześcijanami? Kiedy w naszem społeczeństwie rozpiera się i kwitnie w najlepsze próżność, zemsta, pojedynki, wojny i panowanie siły fizycznéj i niedojrzałości ogółu w pojmowaniu najsprawiedliwszéj idei zrównania płci obu.

Zdaje się, że każden dziś rozumie to dobrze, że serce, charakter, energja, zdolności i rozum są bezpłciowe, że zarówno gnieżdżą się w męzkich jak i niewieścich ciałach. Nie jeden zarzuci mi na to, że mózg mężczyzny jest większy i cięższy, a zatem potężniejszym być musi. Fałsz to jednak zupełny. — Najnowsze sprawozdania ludzi trudniących się specjalnie ważeniem ludzkich mózgów, podają do wiadomości publicznéj, że najcięższy mózg jaki dotąd napotkali — jest mózg jakiéjś pospolitéj kobiety. — Nie podobna zatem dziś przypisać mężczyznom innéj wyższości nad kobietami, jak przewagę siły brutalnéj, w skutek któréj to przewagi stanowili i stanowią prawa o nas, bez nas. — Robią z nas swoje cacka, bronią nam przystępu do wykształcenia do wiedzy i do jakichkolwiek korzyści społecznych i materjalnych. A odmówiwszy nam tego wszystkiego, utrzymują, że mamy daleko niższą naturę — skoro nie jesteśmy na równi z niemi wykształcone, oświecone i wyrobione, a przytém tak mało praktyczne, tak lekkomyślne, tak mało pracujące użytecznie.

Za długo byłoby wyliczać tu ile ta niesprawiedliwość sprawia złego, ile anormalnych cierpień, ile występków przeciwko moralności i rodzinie. Każden kto się nad tem zastanowić zechce szczerze, pojmie to łatwo. A kto zapragnie oświecić się lepiéj w tym przedmiocie, niech raczy przeczytać uważnie mowę, którą sama autorka przysłała mi z Anglji, a którą poniżéj podaję. — Mowa ta była przedrukowana we wszystkich czasopismach, angielskich i amerykańskich, spodziewam się zatem, że i u nas znajdzie uznanie.

Chciejcież raz zrozumieć szanowni poczciwcy nasi, że równouprawnieniając kobietę nie chcemy zrobić z dzisiejszéj lalki, jakąś potworną przyszłą lwicę, wyłamującą się z pięknych obowiązków kobiety, z cynizmem w ustach, z niedowiarstwem w sercu, — goniącą tylko za zwierzęcemi i przelotnemi uciechami świata, a depczącą rodzinę i wszystkie święte stany życia.

O nie! nie! po trzykroć nie! My chcemy tylko kobiety wydoskonalić, dając im wykształcenie równe mężczyzn wykształceniu; chcemy im dać pracę, przynoszącą dobrobyt dla niéj saméj i dla jéj rodziny. Chcemy.... o bardzo wiele chcemy dla szczęścia i umoralnienia wszystkich, lecz pocóż wyliczać te poważne i mnogie życzenia nasze, skoro pióro zdolniejsze od mego wypowie to lepiéj ode mnie w mowie, którą poniżéj przeczytać zechcecie. Pozwólcie mi tylko dodać jeszcze słów kilka dla uspokojenia kobiet zadowolonych z obecnego ustroju społecznego. O to nikt a nikt im nie wydrze i nie zmusi do zmienienia na przyszłość dzisiejszego ich powołania, obowiązków i zajęć. Każdéj kobiecie będzie wolno odrzucić lub korzystać z reform, o które domagamy się dla ogółu. Te zaś, które nie rozumieją potrzeby tych reform, będą mogły i nadal umieć tyle tylko, ażeby czytać i rozumieć romanse, pisać zgrabne bileciki, bawić gości, wizyty oddawać, ubierać się pięknie, przyjmować i oddalać mamki, bony i guwernantki, i to nazywać wychowywaniem dzieci. Będą mogły i nadal, skoro ich mężowie dobrém to znajdują, nie rozumieć się nic na interesach, nie dzielić bynajmniéj kłopotów mężowskich, nie przyczyniać się żadną pracą do dobrobytu rodziny; ale zato będą mogły i nadal rozmaite niepotrzebne robótki pięknie wykonywać, gwiazdki friwolitowe i szydełkowe komponować, sonety Bethowena kaleczyć i mieć długie konferencje z modystkami Będzie im wolno i nadal iść za mąż, nie wiedząc nawet co czynią, przysięgać nie wiedząc co przysięgają, wybierać i decydować o swoim losie, nie znając ani życia ani ludzi, ani obowiązków małżeńskich ani konsekwencji tego wszystkiego. Będzie im wolno i nadal nudzić się uczciwie oczekując męża czasem długie lata, albo iść za mąż byle jak, dla zdobycia sobie trochę wolności i samoistności; lub też co najczęściéj się zdarza iść za mąż dla zdobycia sobie na przyszłość kawałka chleba, dachu nad głową i pozycji socjalnéj, choćby te materjalne korzyści okupić przyszło zaparciem swego szczęścia i swoich najszlachetniejszych uczuć i aspiracji. — A to wszystko wypływa jedynie ztąd, że kobieta sama sobie dziś wywalczyć nie może nic co daje szczęście w życiu.

Nie dziwcie-że się potem, że jest tyle niedobranych nieszczęśliwych i monstrualnych małżeństw. Biednym kobietom zadowolonym z teraźniejszości, będzie wolno i nadal w razie staropanieństwa lub utraty majątku płakać z założonemi rękoma i siedzieć na łasce rodziny, gorzko medytując, czy to może być rzeczywistém powołaniem kobiety. Inne mniéj cierpliwe sprzedadzą swe ciało, ażeby je ubrać i wyżywić, bo każdy wie to dobrze, że dziś z igłą w ręku umrzeć można głodową śmiercią. Na guwernantkę zaś nie każda sposobna, a wziąść się do innéj pracy „nie jest powołaniem kobiety“. Przynajmniéj tak dziś większość rozumuje, i temu ciemnemu pojęciu potrzeb ogółu przypisać też możemy tysiączne cierpienia społeczeństwa naszego.

Nie jeden przyzna, że widzi te wszystkie ujemne strony dzisiejszego ustroju, lecz jako niezbity argument przeciwko równouprawnieniu kobiet, wypowie następujące zdanie. „Ale któż będzie dzieci rodził, karmił i wychowywał? jeżeli kobiety będą urzędnikami, profesorami, doktorami, adwokatami, kupcami i t. p.?“ Zastanówcie się przeciwnicy nasi, że tak obecnie jak i oddawna miljony kobiet, do najuboższych klas należące, rodzą, karmią i wychowują swoje dzieci, pomimo że po całych dniach pracować muszą za domem piorąc, kojąc, grabiąc, pieląc, sprzątając zboże, siano i t. d. Na tak ciężką pracę dla tych słabych istot zezwalacie i nie dziwicie się temu wcale, bo zwyczajem uświęcone; a jednak rzeczywiście praca tak ciężka szkodzi zdrowiu kobiét i często dzieci ich zabija zanim świat ujrzą. Jakiem prawem więc bronicie kobietom zajęć umysłowych? które zdrowiu ich zaszkodzić nie mogą, które im zajmą na dobę ledwo kilka godzin czasu i które w zamian wielki dobrobyt przynieść im mogą. Lecz podług was kobieta powinna zawsze swój dobrobyt zawdzięczać komuś, i to nazywacie zgodném z godnością kobiety. Ale i to fałsz, gdyż każda kobieta szlachetna ma takież same pojęcia godności i honoru jak i mężczyzna i cierpi na tém, gdy ani na siebie, ani na ukochaną istotę zapracować nie może.

Co do mnie mam przekonanie, że żaden urząd, żadna profesja, ani też żadne rzemiosło nie zajmie tyle czasu kobiecie, ile jéj dziś zajmują gałganki, stroje, wizyty, bale i t. p. A jednak na to zezwalacie i nie dziwicie się wcale, bo także zwyczajem uświęcone.

Dodajcież do wszystkiego cośmy wy-

---

*) Jakkolwiek nie zgadzamy się w wielu punktach ani z autorką, ani z tłumaczem téj mowy, zamieszczamy ją jednak w całości, aby zapoznać czytelników naszych z obecnym stanem kwestyi równouprawnienia kobiet. (Przyp. red.)

skiego przy miejskiéj szkole realnéj w Jarosławiu.

III. Rada mianuje ks. Eugenjusza Łotockiego gr. kat. katechetą przy realném gimnazjum w Brodach, ks. Andrzeja Klimczaka rz. kat. katechetą przy gimnazjum w Wadowicach, ks. Piotra Barynowskiego katechetą przy realnéj szkole w Śniatynie.

IV. Rada zatwierdza stale w zawodzie nauczycielskim:

Dra Mikołaja Antoniewicza, nauczyciela gimnazjum drohobyckiego, ks. Andrzeja Mazuraka, rz. kat. katechetę gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; Mikołaja Łaszkiewicza, nauczyciela gimnazjum w Przemyślu; Franciszka Pohoreckiego i Erazma Faugora, nauczycieli szkoły realnéj jarosławskiéj i Andrzeja Nizioła, prow. dyrektora seminarjum naucz. w Rzeszowie — w charakterze rzeczywistego nauczyciela gimnazjalnego.

V. Rada zatwierdza następujące wybory delegatów do rad szkolnych okręgowych: wybór p. Karola Bartoszewskiego do rady szkolnéj okr. w Samborze, wybór p. Karola Gumperta do rady szkolnéj okr. w Bochni, wybór dra Fryderyka Skobla do rady szkolnéj okr. w Krakowie, wybór pp. Jana Kerekjarty i Andrzeja Lisowskiego do rady szkolnéj okręgowéj w Samborze.

VI. Rada przyjmuje w poczet ksiąg szkolnych „Mineralogję“ Karola Klęska, „Ćwiczenia rusko-łacińskie podług Szulca na 1 i 2 klasę gimnazjalną“ ułożone przez dra Ogonowskiego i „Wypisy ruskie“ tom III.

VII. Rada uchwala zaprowadzić historję polską jako przedmiot względnie obowiązkowy w 3 i 4 jakotéż 6 i 7 klasie szkół gimnazjalnych, polecając, by téj nauki udzielał ten sam nauczyciel, który wykłada historję powszechną w rzeczonych klasach.

VIII. Rada zatwierdza regulaminy rad szkolnych okręgowych: złoczowskiéj, przemyskiéj i krakowskiéj (miejskiéj).

IX. Rada zezwala p. Wincencji z Szopskich Laskowskiéj utrzymywać prywatną szkołę żeńską w Brzeżanach, a p. Józefowi Zagórzańskiemu prywatną wyższą szkołę dla dziewcząt w Rzeszowie.

Rada udzieliła następującym gminom subwencję z funduszu szkolnego na rok szkolny 1871/2:

gminie Rudołowice 126 złr.; Chorostków 50 złr.; Berezowice 50 złr.; gminie Filipowice na wybudowanie szkoły 80 złr. i gminie Bobroidy na utrzymanie wdowy po nauczycielu ludowym Hurakowskim 60 złr.

Wiedeń. [Rezolucja glanthalskiego towarzystwa demokratycznego w sprawie ugody z Galicją i noweli do ustawy o bezpośrednich wyborach z potrzeby]. Glanthalskie towarzystwo demokratyczne uchwaliło na swém zgromadzeniu odbytem d. 21 bm. w Prafensteinie następujące dwie rezolucje:

1. Glanthalskie towarzystwo demokratyczne, zachowaniem się posłów galicyjskich przy rozprawach adresowych mocniéj jeszcze przekonane, że stronnictwo niemieckie nie dojdzie z nimi do porozumienia się w sprawach konstytucyjnych i dotyczących różnorodnych reform, z drugiéj strony widząc z faktycznych stosunków, że czas już, by dążnościom federalistycznym, zmierzającym do rozbicia rady państwa, raz na zawsze odjąć nadzieję polskiéj pomocy, któraby im zapewniła zwycięztwo, oświadcza się raz jeszcze stanowczo za jaknajdaléj sięgającą odrębnością Galicji. Myśl tę urzeczywistnić przez utworzenie wolnéj od polskich wpływów „ściślejszej rady państwa“ i w „obszerniejszéj radzie państwa“, któréj kompetencja nie powinna się rozciągać na sprawy konstytucyjne niemiecko-austrjackich krajów.

2. Glanthalskie towarzystwo demokratyczne nie może uważać nowelli do ustawy o bezpośrednich wyborach z potrzeby, mającéj na celu wypełnienie luk w radzie państwa, powstałych przez przyjmowanie „negatywnych mandatów“ za praktyczny środek zaradczy, raczéj widzi w niej rzecz niebezpieczną i obosiecznéj natury. Niebezpieczną, gdyż łatwo mogliby się dostać wten sposób do rady państwa przeciwnicy konstytucji, których majoryzowaniu mysielibyśmy ulegać bez możności oporu, choćbyśmy już to nawet pominąć chcieli, że ministerstwo przeciwne żywiołowi niemieckiemu, którego powrót nie jest niemożliwy, znalazłoby do zwalczenia nas okropną broń w pogotowiu. Towarzystwo protestuje zatém z góry przeciw takiéj noweli, któraby w następstwie szkodzić musiała i konstytucji i sprawie naszéj narodowéj.

W podobnym duchu przemawia ciągle dziennik wychodzący w Celowcu p. t. „Wolne głosy“.

— [Komisja edukacyjna] zajmowała się na środowém posiedzeniu swojém rozdzielaniem referatów o wnioskach rządowych. O projekcie dotyczącym utrzymywania nauczycieli religji przy szkołach ludowych i średnich, odbędą się po zreferowaniu go przez dr. Dinstla rozprawy w komisji, gdyż projekt ten zmienia dotychczasowe ustawy szkolne, a tém samém musi być pierwéj przez rząd, który go wnosi, uzasadnionym.

— [Komisja sprawdzająca] uznała ważność wyboru Klicza, Wolfruma i Banhansa, postanowiła jednak na wniosek dr. Figuly'ego wnieść w izbie, by wybór dziekana z Tarnoczy unieważniono, głównie z powodów, objętych właściwym protestem.

Francja.

Paryż 20 stycznia.

L. Rozprawy w izbie o nowych podatkach zwracają na siebie pilną uwagę całego kraju, który z niecierpliwością wygląda ich końca. Istotnie kwestja jest wielkiéj wagi; od postanowienia izby zależeć będzie nietylko wzrost, ale nawet utrzymanie się wielu gałęzi przemysłu i handlu francuskiego. Nie dziw zatém, że skoro się dowiedziano, iż zgromadzenie narodowe zaczyna się skłaniać ku projektowi rządowemu opodatkowania płodów surowych, wszczął się ruch ogromny we wszystkich większych ogniskach przemysłowych. Od izb handlowych, od syndykatów, wreszcie od pojedyńczych firm w znaczniejszych miastach przemysłowych posypały się protestacje do deputowanych i do członków rządu. A wszystkie energicznie oświadczają się przeciwko podatkowi od płodów surowych i systemowi zwrotu cła, w przekonaniu, że jeźli projekt rządowy zwycięży, wtedy nieszczęścia, przez wojnę sprowadzone, jeszcze się powiększą skutkiem upadku najcenniejszych gałęzi przemysłu.

W Lugdunie popłoch doszedł do strachu panicznego. Wszystkie umowy w handlu jedwabianym zostały wstrzymane. Rada municypalna lugduńska zbierała się po dwakroć dla założenia najżywszéj protestacji; w tymże celu zgromadzała się również rada jeneralna departamentu. Pomimo to jednak rząd trwa w swoim zamiarze, co się pokazuje z listu p. Barthélemy Saint-Hilaire, pisanego pod datą 14 stycznia do Flotard'a, deputowanego Rodanu. Barthélemy w imieniu prezydenta rzeczypospolitéj dziękuje Flotardowi za udzielenie adresu syndykatu handlu i przemysłu, jakotéż 45 protestacji izb syndykalnych, ale zarazem odsyła go do mowy Thiersa, w któréj tenże wykazywał konieczność opodatkowania płodów surowych.

Taka sama trwoga panuje w Saint-Etienne. Przemysłowcy tego miasta wyznaczyli nieustającą komisję z fabrykantów, mającą wespół z deputowanymi departamentu bronić w Wersalu wolnego przywozu surowych płodów, w ich przemyśle używanych; gdyż tylko wolny przywóz, pomimo współzawodnictwa obcych rękodzielnictw, potrafi ich wyrobom odbyt za granicą zapewnić. 15 stycznia przemysłowcy z Saint-Etienne wezwali telegramem deputowanych swojego miasta, aby ci z całéj mocy opierali się podatkowi od płodów surowych; inaczéj bowiem tkanie jedwabiu, bawełny i wełny wyprowadzi się za granicę; kupcy angielscy dla uniknienia ceł francuskich, już przyrzekli Niemcom swoje zamówienia; od dwóch lat liczba tkaczów podwoiła się w Prusach; Niemcy z zadziwiającą szybkością przyspieszają dźwiganie nowych warsztatów; za parę lat ich wyroby staną na wysokości obstalunków zagranicznych, z których żaden nie pójdzie uciążliwą drogą do Francji, a wtedy przemysł francuski będzie na zawsze zrujnowany. *Salut public* donosi znowu, że mer miasta Saint-Etienne pojechał do Wersalu z oświadczeniem, iż nie może ręczyć za spokój publiczny, jeźli projekt rządowy radykalnéj zmiany nie dozna.

W Marsylji izba handlowa zaprotestowała przeciwko opodatkowaniu płodów surowych następującym telegramem, adresowanym do prezydenta izby, ministra handlu i deputowanych depart. Bouches du Rhône: Izba handlowa marsylska protestuje przeciwko nowemu prawu o podatku od płodów surowych; uchwalenie tego prawa byłoby zniszczeniem handlu i przemysłu. Izba żąda zastąpienia tego podatku dwiema dziesięcinami od soli spożywczych, z wyjątkiem soli w rolnictwie używanych, albo ułamkami dziesięciny od 4 podatków bezpośrednich. W każdym razie izba żąda, aby nowe prawo było odesłane do komisji, mającéj się porozumieć z izbami handlowemi. Giełda marsylska również wystąpiła z opozycją przeciwko projektowi rządu i oświadczyła, że zgodnie z uchwałą handlu paryzkiego przyjmie wszelkie ciężary, jakie zawotuje zgromadzenie narodowe, byle tylko nie opłaty cłowe.

Taki sam ruch panuje w Bordeaux, zkąd wyruszyły dwie delegacje do Wersalu: jedna od towarzystwa przeciwko opodatkowaniu płodów surowych, druga liczniejsza od komitetu wolnego handlu.

Izba handlowa w Havre na posiedzeniu nadzwyczajném 16go stycznia uchwaliła oświadczyć telegrafem zgromadzeniu narodowemu, że obstaje przy swojém postanowieniu 7 grudnia roku zeszłego, odrzucającém podatek od płodów surowych, i domaga się utrzymania prawa z r. 1866 o flocie handlowéj; wreszcie uprasza zgromadzenie narodowe, aby się uciekło do wszelkich innych źródeł dochodu.

W *Propagateur du Nord* czytamy, że p. Delfosse, prezydent izby doradczéj w Roubaix, pojechał do Wersalu, także w skutek kwestji opodatkowania płodów surowych.

Izba doradcza rzemiosł i rękodzieł w Tourcoing, dowiedziawszy się, że projekt nowego prawa już został złożony w wydziale zgromadzenia narodowego, zaniosła do ministra handlu nową protestację przeciwko wszelkiemu rodzajowi podatków od płodów surowych.

Izba handlowa w Amiens zgromadziła się na dniu 15 stycznia i po odbytéj dyskusji nad projektem rządowym również uchwaliła zanieść do prezydenta zgromadzenia narodowego protestację. Dla zrównoważenia budżetu proponuje ona podatek w ilości 1 od 1000 od wszystkich umów handlowych i przemysłowych, pobierany za pomocą stempla. W końcu protestacji izba oświadcza, że zgromadzenie narodowe zada cios fatalny handlowi i przemysłowi francuzkiemu, jeśli zezwoli choćby na najmniejszy podatek od płodów surowych; że wstrzyma dzisiejszy, tak niespodziewany wzrost umów handlowych z zagranicą, i dopełni zguby nieszczęśliwego kraju, pozbawiając go zagranicznych dłużników, których kraj potrzebuje, aby bez przesilenia pieniężnego mógł spłacić miljardy, Prusom należne.

— („Temps“ zapewnia), że ministrowie przekonani o konieczności zapobieżenia powtórzeniu się przesileń podobnych do téj, jaką niedawno przechodziła Francja, zamierzają usilnie prosić pana Thiersa, aby nie mieszał się do rozpraw zgromadzenia, z wyjątkiem tylko następujących wypadków: gdy w jakiéj ważnéj dyskusji ministrowie będą potrzebowali oprzeć się na zdaniu naczelnika rządu, wtedy zażądają odroczenia sprawy do dnia następnego, oznajmując chęć przywołania osobistéj pomocy pana prezydenta. Sposób ten postępowania byłby zupełnie zgodnym z duchem uchwały, wprowadzonéj na wniosek p. Riveta.

— (Książę Orłow złożył panu Thiersowi) d. 21go bm. o godz. 11éj listy, uwierzytelniające go przy prezydencie rzeczypospolitéj francuzkiéj w godności ambasadora cesarza rossyjskiego. Następnie ks. Orłow jadł śniadanie z panem Thiersem, a o godz. 3 p. prezydent rzeczypospolitéj i ambasador moskiewski wyjechali razem do Paryża. Ks. Orłow od dał nazajutrz wizyty swym kolegom ambasadorom innych państw.

Tak więc nie ma już żadnego rządu w Europie, któryby nie miał swych uwierzytelnionych reprezentantów przy rządzie rzeczypospolitéj francuzkiéj. Niedawno organa bonapartystowskie i legitymistyczne puszczały pogłoskę, że niektóre państwa nie wejdą w ściślejsze stosunki z panem naczelnikiem władzy wykonawczéj we Francji. Dziś po uwierzytelnieniu pp. Arnima i Orłowa bezzasadność powyższéj bajeczki upada sama z siebie.

— (Wiadomość o puszczeniu na wolność 150 żołnierzy francuzkich) dotychczas za niekarność zatrzymywanych w Niemczech, okazała się na nieszczęście fałszywą. Wprawdzie rząd francuzki, a mianowicie reprezentant jego w Berlinie p. Gontaut-Biron, gorąco przemawiali za biednymi więźniami, ale dotąd gabinet berliński nie okazał najmniejszego zamiaru wydania ułaskawienia. — Zrobiono wprawdzie propozycję odesłania żołnierzy w Prusach uwięzionych pod warunkiem, że karę im naznaczoną dokończą w więzieniach francuzkich; ale taki warunek naturalnie odrzucono, jako nadto krępujący władzę rządu Francji.

— (Minister oświaty robi wszelkie usiłowania) w celu rozpowszechnienia nauki języków żyjących, mianowicie też niemieckiego i angielskiego po szkołach. W nowym swym okólniku do wszystkich redaktorów p. Juljusz Simon zaleca im ścisłe zachowywanie przepisów, wydanych w tym względzie. Jeografja, język niemiecki i angielski mają się wykładać po trzy godzin tygodniowo od 1éj do 4éj klasy włącznie, gdzie tylko stanie się to możliwém.

Rektorzy mają składać raporta o nauczycielach, którzy przykładają się z największą gorliwością w wykładach tych przedmiotów.

Dla poparcia administracji w rozwijaniu i udoskonalaniu nauki języków żywych po liceach i kollegjach, minister oświecenia publicznego wyznaczył osobną komisję, złożoną z pp. Saint-René Taillandiera, Eichoffa, Chaslesa, Leramberta, Mézièresa i Mouriera.

Minister wojny nakazał również ze swéj strony, aby wykład języka niemieckiego w szkole wojskowéj Saint-Cyr był odtąd nie dowolny, ale obowiązkowy. Począwszy od r. 1873 wszyscy kandydaci do téj szkoły będą słuchani z języka niemieckiego przy egzaminie wstępnym. — Oprócz języka wykładać się mają w Saint-Cyr historja, literatura i jeografja wojskowa Niemiec.

Nakoniec dla rozpowszechnienia jeszcze większego tych wiadomości w armji obecnéj, p. minister utworzył w składzie kart jeograficznych i planów sekcję złożoną z oficerów, znających dokładnie języki żywe, którzy będą tłómaczyć i rozbierać ustawy organizacji armji niemieckiéj i to wszystko, co wychodzi w Niemczech we wszystkich gałęziach sztuki wojskowéj.

Niemcy.

(Nowy pruski minister oświaty i narodowość polska — z Królewskiéj Huty — z Szlezwiku północnego — ilustracje do jedności niemieckiéj — wiadomości wojskowe — berlińscy zamiatacze ulic.)

Mianowanie Falka pruskim ministrem oświaty wcale nie cieszy Polaków w pruskim zaborze. „Dziennik Poznański“ każe się spodziewać za jego rządów jak najenergiczniejszego nacisku na narodowość naszą, wzywa więc ten organ ludność polską do skupienia sił dla skuteczniejszéj obrony narodowych praw naszych. Na petycji o uwzględnienie języka polskiego w szkołach w Poznańskiém i w Prusiech Nadwiślańskich znajduje się już 44,000 podpisów. Liczba ta wzrasta nieustannie. Petycja ta wymierzoną jest specjalnie przeciwko Mühlerowskiemu projektowi o nadzorach szkolnych. Lecz nowomianowany minister oświaty Falk, chociaż cofa wszystkie ustawodawcze projekta Mühlera, właśnie projekt ustawy o nadzorach szkolnych ma zamiar popierać z całą energją. Gdyby większość sejmu pruskiego projekt ten zatwierdziła, byłoby to bardzo dotkliwą klęską dla narodowości naszéj w ziemiach polskich w zaborze pruskim.

Polscy robotnicy w szlązkich kopalniach węgla sprawiają wiele ambarasu rządowi pruskiemu. Ciągle tam wre, i czém zawzięciéj dokuczają pruscy administratorowie kopalń naszym robotnikom, tém groźniejszą staje się burza. W Królewskiéj Hucie omal że nie przyszło już do ogłoszenia stanu wojennego *de jure*, bo faktycznie prawie już od pół roku ciąży tam stan wojenny nad polską ludnością robotniczą w tém mieście i w jego okolicach. Niemcy starają się nadać temu ruchowi charakter czysto socjalny, co jest nieprawdą, bo rewoltującym górnikom w Królewskiéj Hucie chodzi oprócz zadośćuczynienia ich pieniężnym postulatom, także i o to, aby poszanowano choć trochę ich narodowość polską. Niemców to niezmiernie gniewa, iż na tym Szlązku, na którym niemiecka kultura tak potężnie się rozwielmożniła, odzywa się jeszcze duch Polski, i to odzywa się nawet dość groźnie.

Duńska agitacja w północnym Szlezwiku znowu wzmogła się silniéj.

W rocznicę proklamowania nowego cesarstwa pruskiego poumieszczało wiele prowincjonalnych dzienników niemieckich piorunujące artykuły przeciwko pruskiemu panowaniu w Niemczech. Dziennik monachijski p. t. „Das bayrische Vaterland“ wyszedł w rocznicę obwołania króla pruskiego cesarzem Niemiec, w czarnych obwódkach. Między innemi pisze ten dziennik w pomienionym numerze: „Obyśmy doczekali tego, czego się spodziewamy, iż starożytna Bawarja powstanie znowu w dawnym blasku, że wróci jéj miniony majestat, jéj wolność i cześć, że podniesie się ona z grobu, w który ją włożono d. 21 stycznia 1871, że zaświta nam ten dzień błogosławiony, kiedy Bawarja wróconą zostanie Bawarom!“

Są to dość charakterystyczne objawy, rzucające ciekawe światło na bismarkowską „jedność niemiecką“.

Każdy korpus armji niemieckiéj ma otrzymać o jednę baterję artylerji pieszéj więcéj niż dotychczas. Do 1go kwietnia musi być ich formacja ukończoną kompletnie.

Pruska marynarka wojenna liczy już 48 okrętów, między temi 16 pancerników pierwszorzędnéj wielkości.

Ponieważ berlińscy zamiatacze ulic przygotowywali się także do zmowy, więc dla zapobieżenia temu dobrowolnie podwyższył im magistrat płacę. Zarabiają teraz po całym talarze dziennie

Kronika potoczna i rozmaitości.

W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém prof. dr. Rehman ukończył prelekcje, które miewał we wtorki i soboty od godziny 12 do 1 w południe, "O roślinach kopalnych, o obecnym stanie roślinności i o stosunku człowieka do świata rodzinnego; jutro zaś w sobotę od godz. 12 do 1 w południe, rozpoczyna prelekcje dr. Karol Estreicher, bibljotekarz uniwersytetu jagielońskiego: „O mowie i piśmie.“

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Wiadomość zawartą we wczorajszym numerze *Kraju*, jakoby komitet urządzający bal jednorocznych ochotników się rozwiązał, jest zupełnie mylną i bezzasadną. Bal odbędzie się 1 lutego r. b.

Kraków, dnia 26 stycznia 1872 r.

W imieniu komitetu:

Karol Poten, przewodniczący.“

(Wiadomość o rozwiązaniu się komitetu podaliśmy na zasadzie listu który nas doszedł wczoraj i na którym podpisany był członek komitetu balowego Jan hr. Mieroszewski. Pokazuje się, że list ten był fałszywy. *P. R.*)

Na wczorajszém przedstawieniu w teatrze byliśmy świadkami, jak pewna pani musiała opuścić teatr, ponieważ krzesło na które kupiła bilet, już przez innego widza było zajęte. Zdarza się to już nie poraz pierwszy, mamy zatem prawo żądać od dyrekcji, by w interesie teatru i publiczności wglądnęła w nieporządki kasowe i raz na zawsze zapobiegła sprzedawaniu dwom osobom jednego biletu.

Ślizgawka. — Oficerowie załogi podgórskiéj urządzili sobie obszerną i wygodną ślizgawkę na lewym brzegu Wisły, niedaleko pieca do wypalania wapna na Kazimierzu. Widać, że ślizgawki zyskują sobie coraz więcéj zwolenników.

We czwartek o godzinie 10 z rana w pobliżu rynku przy ulicy Brackiéj, a zatém w jedném z najludniejszych miejsc w Krakowie, rzucił znowu oprawca stryczek za małym pieskiem tuż pod nogi pewnéj damy idącéj trotoarem. Polowanie się nie powiodło a myśliwy rzuciwszy bezwstydne przekleństwo poszedł daléj. Dama jednak tak się przestraszyła, iż czując że się pod nią nogi chwieją, zmuszoną była usiąść na kamiennéj ławce przed domem.

W żadném mieście ani nawet miasteczku w Europie, nie zdarza się tak często spotykać oprawcę i być świadkiem podobnych scen jak w Krakowie. Są tacy, którzy w tém ostentacyjném produkowaniu się mistrzów po najludniejszych ulicach i w godzinach największego ruchu w mieście, upatrują dowód wzorowego porządku i cywilizacyjnego charakteru naszego miasta. My innego bylibyśmy zdania.

W Dębicy otwartą została dnia 14 b. m. samoistna stacja telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

Okólnik do wszystkich zarządów powiatowych stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowéj.

Od ostaniego walnego zgromadzenia, odbytego w maju r. b., zarząd centralny stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowéj we Lwowie, otrzymał od szanownych oddziałów tylko 4 korespondencje, a żadnych przesyłek pieniężnych. Ten tak mały ruch czynności stowarzyszenia w ostatnich czasach jest dowodem, że albo oddziały powiatowe we własnym zakresie tak dokładnie obowiązki swe wypełniają, iż nie potrzebują się odnosić do zarządu centralnego, albo, że zaniechały zupełnie zajmować się sprawą oświaty, i istnieją tylko z imienia. Zarząd centralny przypominał szanownym oddziałom ciążące na nich obowiązki, i wzywał do wypełniania tychże jużto na walnych zgromadzeniach, jużto odezwami i okólnikami; sądzi przeto, że wypełnił wobec oddziałów, co mu wypełnić należało, gdyż był i jest tego zdania, że oświata ludu nic by na tém nie zyskała, gdyby używano sztucznych środków i reklamy do ożywienia czynności.

Każdy grosz użyty na druki i autografje w tym celu, byłby groszem zmarnowanym, a stowarzyszenie nie mogłoby istnieć, gdyby oddziałami nie powodowało silne, wewnętrzne poczucie, iż krzewienie oświaty jest jedną z najnaglejszych potrzeb narodowych. Jeżeli zadaniu temu oddziały same są w stanie sprostać, to wykazuje się niezbędną zmiana organizacji stowarzyszenia, zwijająca zarząd centralny a nadająca byt oddziałom jako samoistnym stowarzyszeniom; jeżeli zaś mimo krajowéj łączności oddziałów, czynności ich zamiast się rozwijać, istotnie coraz bardziéj upadają, to istnienie zarządu centralnego tém bardziéj zbedném się okazuje, a nawet nie może być mowy o istnieniu całego stowarzyszenia w dzisiejszéj jego formie. Rozstrzygnięcie téj sprawy, uchwalenie reorganizacji stowarzyszenia lub zupełnego zwinięcia tegoż, wykazuje się przeto rzeczą naglącą. Nie łudźmy siebie i innych! Pomiędzy dopełnianiem obowiązków a zupełném ich zarzuceniem niemasz środka do wyboru, jest zaś jedno wielkie złe, t. j. powód do bezużytecznych szamotań, na których tracą czas i siły gorliwsze jednostki w przekonaniu, że się przyczyniają do dobra ogólnego, podczas gdy na co innego korzystniéj i siły i czas swój poświęciłby mogły.

Zarząd centralny poczytuje zatém za rzecz nieuniknioną zwołanie walnego zgromadzenia delegatów i wyznacza niniejszém dzień 19 lutego rb. na odbycie tegoż. Godzinę i miejsce podadzą do wiadomości dzienniki krajowe bezpośrednio przed zebraniem. Aby zaś już teraz nie ponosić niepotrzebnych wydatków, których i tak niéma z czego pokrywać, zwinął zarząd centralny kancelarję swoją od 1 listopada r. z.

żéj powiedzieli tę ważną różnicę, że po światowych rozrywkach nudzą kobietę obowiązki rodzinne, nudzi ją dom i nudzi wszelkie zajęcie, gdy tymczasem po pracy poważnéj, dom i obowiązki rodzinne wydadzą się każdéj pełne wdzięku i szczęścia.

Pozwólcie mi zatem raz jeszcze dopominać się dla kobiet o te wszystkie reformy, które wylicza tak trafnie, tak pięknie i z taką znajomością rzeczy mowa hrabiny Amberley Russel.

MOWA

Hrabiny Amberley Russel.

Przedmiotem, na który zamierzam zwrócić waszą uwagę, są prawa kobiet do równości społecznéj i politycznéj, do równości w kwestjach przemysłowych i spływających zeń korzyści, w posiadaniu których to korzyści wyłącznie byli dotąd mężczyzni, prócz tego chcę podnieść niektóre zarzuty zwykle dotąd stawiano, ile razy chodziło o ustąpienie tych przywilejów kobietom.

Od czasu do czasu odzywały się za równością płci obu poważne, mądre i szanowne głosy, ale argumenta ich, chociaż logiczne, upadały bezsilne, wobec ciężkiego zastępu przesądów i uczuć, w imieniu których występowali przeciwnicy równouprawnienia kobiet. Dzisiaj z tych samych uczuć my sobie chcemy zrobić broń, i zaciągnąwszy je pod naszą chorągiew, wykazać kobietom zadowolonym z teraźniejszości, jak wielką i straszną jest nędza, którą obecny stan społeczeństwa wyradza.

Postaram się wykazać jakim sposobem mogą one przyjść z pomocą mniéj szczęśliwym siostrom i przyspieszyć ową błogą chwilę, w któréj każda kobieta, nietylko będzie miała otwarty przed sobą zawód, dozwalający jéj zużytkować i rozwijać zdolności, energję, rozum i talenta, które są także i kobiet udziałem, ale jeszcze uważać sobie będzie za obowiązek wszystkie te dary Boże zużytkować. Ileż to bowiem kobiecych zdolności marnuje się dziś zupełnie, dla tego jedynie, że prawa ich i wykształcenie nie są równe prawom i wykształceniu mężczyzn.

A gdyby nas przejmowała obawa, że przy zastosowaniu w praktyce teorji równouprawnienia, zaginie ów ideał kobiety jaśniejącéj słodkim wdziękiem i całym urokiem kobiecości, gdyby nas podobna przejmowała obawa, to na jéj usunięcie przypomnijmy sobie słowa myśliciela: „Wszystko co jest użyteczne, jest też zarazem szlachetném pięknem, a wszystko nieużyteczne jest nikczemném i szkodliwém.“

Jak już mówiłam, niepodobna jest spotkać na polu logiki i logicznie przekonać niektóre umysły, głównie wrażeniami się rządzące, spróbujmyż spotkać je na właściwém ich polu, którém jest uczucie.

Odwołuję się głównie do kobiet, bo jeżeli walka o nas ma się skończyć wygraną, one muszą powstać z obojętności swojéj. Opór ze strony mężczyzn ustanie wkrótce, jeżeli w nas zobaczą zupełną zgodność przekonań pod względem równouprawnienia naszego.

Jaką zwykle daje odpowiedź człowiek światowy, zapytany jakie ma zdanie względem przypuszczenia kobiet do wyborów? Nie odpowiada on: „Boję się ich wpływu przy elekcjach, wszystkie będą torysami“; ani też odpowiada: „To zdziała przewrot w porządku społecznym i politycznym, gdyż wszystkie należeć będą do radykalnych.“ Nie!

Zazwyczaj zapytany mężczyzna uśmiecha się dobrotliwie, mówiąc: „Nie myślę, ażeby panie na serjo tego żądały“, i zwróciwszy się, jeżeli ma do tego sposobność do ładnéj laleczkowatéj panienki, do niéj się odwołuje, u niéj szuka potwierdzenia swego zdania i tam je najczęściéj znalazłszy, robi sobie z tego broń przeciw równouprawnieniu kobiet. A tak postąpiwszy, uważa rzecz jako załatwioną zupełnie. „Jakże można zmieniać tak piękne anioły w narzędzia polityczne?“ mawiają zwykle. To też dziś dopóki wszystkie (lub przynajmniéj w poważnéj liczbie zebrane) nie będziemy gotowe do upomnienia się o większy udział pracy i wolności, dopóty zaledwie spodziewać się możemy, ażeby liczny zastęp mężczyzn zrzekł się dobrowolnie wyłącznego używania przywilejów, dziś w ich posiadaniu będących.

Historja każdéj reformy uczy nas, że nigdy nie było przykładu, ażeby klasa ażytkująca z jakich korzyści lub przywilejów, chciała dobrowolnie podzielić się niemi z klasą wydziedziczoną, dopóki ta ostatnia nie wywarła na tamtą silnego nacisku. Czy to rzecz chodzi o reformę polityczną, czy o zniesienie niewolnictwa, czy o wolność religijną, rzadko się widzi, żeby strona, któréj interesem jest utrzymać nadużycie, pomogła do usunięcia go. A wtedy tak jak i teraz zdarza się, że strona niechcąca odstąpić władzy, podaje systematycznie w wątpliwość uzdolnienie tych, którzy po władzę sięgają.

Teodor Parkier znakomity mówca amerykański zwraca na to uwagę w swojéj mowie: „O publiczném zawodzie dla „kobiet.“ — „Zaprzeczają kobietom, mó„wi on, wszelkich zdolności ekonomicz„nych i politycznych, tak samo jak i Cy„cero i Arystoteles zaprzeczali wszelkich „zdolności kupcom, o których wyrażali „się w następujący sposób. „Przemysłem „tylko zajęci, powiadają owi mędrcy, co „mogą mieć wspólneho ze sprawami pań„stwa, ci ludzie nędzny naród z kupców „i rzemieślników złożony? To rzecz jest „królów, ludzi szlachetnego rodu i wiel„kiego bogactwa, którzy zamiast sami „pracować i o swój majątek się troszczyć, „trzymają do tego niewolników“.

Otóż dziś jeszcze ogromna liczba mężczyzn ma o kobietach toż samo pogardliwe mniemanie, jakie wyżéj wzmiankowani autorowie mieli przed wiekami o kupcach i rzemieślnikach. Nie możemy też dla tego rachować na szybki postęp pojęć w kwestji równouprawnienia kobiet, bo nie tylko jedna klasa społeczeństwa wyzućby się musiała ze swoich przywilejów na korzyść niewiast, ale cała płeć męzka t. j. połowa ludzkości.

Utrzymanie téj nierówności społecznéj, między obu płciami, nie przynosi korzyści silniejszemu, a pomimo to źle zrozumiany interes własny i chęć posiadania na przyszłość tych niesprawiedliwych przywilejów tak dalece zagłuszają w mężczyznach głos rozsądku i sprawiedliwości, że nie umieją dojrzeć bez porównania większych korzyści, które okiem mniéj uprzedzoném dojrzeć można w przyszłości.“ — (Th. Parker's Wooks, vol. 9 — p. 91).

W obecnéj kwestji możnaby się posługiwać argumentami używanemi podczas agitacji roformistowskiéj. Robotnicy nasi musieli być niepomału znudzeni, słysząc jak w nich wmawiano ciągle, że są ludźmi bez wychowania, niezdolnymi do używania praw politycznych, że interesa ich są bezpieczne w rękach członków parlamentu i t. p. rzeczy.

Z radością przyznać muszę, że choć podobne słowa słyszeli niezliczoną ilość razy, nie wierzyli im wcale, i spokojnie i wytrwale pracowali dopóty idąc ciągle drogą legalną, aż wreszcie sprawę wygrali. Spodziewam się jednak, że z wejściem do władzy nie staną się nagle konserwatystami pragnącymi wszystko in statu quo zachować, nie nabiorą przekonania, że przeszłość jedyną jest rzeczą, na któréj można się oprzéć, w któréj warunkach żyć można i nadal.

Obawa konkurencji ze strony kobiet, lekceważenie ich uzdolnienia, wreszcie ogólna niechęć do zmiany, grają niezaprzeczenie ważną rolę w oporze, jaki tak wielu mężczyzn stawia równouprawnieniu kobiet; nie wyjawiają oni jednak prawdziwych pobudek swego działania. Wielu z nich obraziłoby się słusznie — gdyby im przypisano zamiary interesowne i egoistyczne. Stawiając opór, idą oni tylko za uczuciem swojém. Lękają się bowiem, aby dotychczas istniejąca kobieta idealnie dobra, wdzięczna i słodka nie zniknęła na zawsze, zostawiając na swojem miejscu jakąś istotę potworną wszelkiéj kobiecości pozbawioną. Sądząc po przerażeniu jakie dziś wywołują mowy i pisma p. Stuart Mille, mniemaćby można, że w odległych wiekach musiał on być czarnoksiężnikiem. Dzisiejsi alarmiści przypuszczają, że jeżeli p. Mille nie poprzestanie swoich zaklęć i wywoływań. Rip Van Winkle, to jako legendowa istota, zasnąwszy znowu snem długim, znajdzie po przebudzeniu swojém świat samymi mężczyznami zaludniony. — Gdyby naprawdę taka miała być konsekwencja zmian przez nas żądanych sympatyzowałabym całém sercem z przeciwnikami swoimi. Ale czyż nikt z nas nie znał kobiet, od dziecka wychowanych w gronie swoich braci wzrosłych z niemi w zupełnéj równości uczuć, wykształcenia, oświaty i wychowania. Czy nikt z nas nie spotkał się nigdy z kobietami, które brały udział w sprawach swego czasu, a nawet odzywały się z mównic kościelnych, a pomimo to nie przestały być kobietami? Odwołuję się głównie do sekty przyjaciół (kwakrów), — którzy ideę równości ludzkiéj wcielili w życie w całéj jéj rozciągłości, uważając ją za część składową saméjże idei chrześijanizmu.

W tym względzie — jak i w wielu innych, lepiej — niż większa część naszego społeczeństwa, pojęli oni przepisy Boskiego Mistrza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

i wzywa szanowne oddziały, aby — w razie potrzeby skomunikowania się z zarządem centralnym w sprawach bieżących — odnosiły się do p. Juljusza Starkla, członka rady szkolnéj krajowéj (we Lwowie w wydziale krajowym.

Szanowny zarząd zechce zwołać członków tamtejszego oddziału, a odczytawszy im niniejszą odezwę, podda pod obrady zasadniczą sprawę reorganizacji lub rozwiązania stowarzyszenia, i wezwie do przedsięwzięcia wyboru delegata na zapowiedziane powyżéj walne zgromadzenie.

W razie wzięcia pod obrady i uchwalenia rozwiązanie stowarzyszenia zwraca zarząd centralny uwagę szanownego oddziału na postanowienia §u 32 statutu i na tę okoliczność, że niezbędném okazałoby się ostateczne sprawdzenie i zamknięcie rachunków i rozporządzenie tak pozostałością majątku stowarzyszenia jako téż i temi specjalnemi funduszami, których zawiadowstwo stowarzyszeniu powierzono.

Szanowny zarząd powiatowy zechce również w ciągu bieżącego i przyszłego miesiąca wyrównać rachunki z zarządem centralnym, o ile takowe z końcem lat 1870 i 1871 nie zostały wyrównane tak co do kwot za rozsprzedane książki jak i przypadającéj nam części wkładek od członków.

Zarząd centralny spodziewa się niezawodnego nadesłania przypadających mu należytości, a to ile możności spiesznego, gdyż ciążą na nim jeszcze pewne zobowiązania do wypełnienia, których w przeciwnym razie nie mógłby wypełnić, będąc obecnie zupełnie z funduszów ogołocony.

Z zarządu centralnego
stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowéj.
Lwów dnia 15 stycznia 1872.
Alfred Młocki, prezes.

Dr. Wincenty Szyszło w Warszawie ogłosił przedpłatę na dzieło p. t.: „Przegląd dziejów przyrody,“ studja filozoficzne, obejmujące krytyczny rozbiór głównych kwestji z nauk przyrodniczych i medycyny.

Warszawskie tow. osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, zatwierdzone przez rząd, rozpoczęło już swoje czynności z dniem 11 b. m.

W wystawie wiedeńskiéj 1873 r. szczególnie Turcja żywy bierze udział. Jak się dowiadujemy, ma być na niéj wystawiony oryginalnéj wielkości wodotrysk sułtana Achmeda III, najwspanialszy pomnik sztuki architektonicznéj tureckiéj. Dzieło to ma na zawsze pozostać Wiednia ozdobą. Daléj dom mieszkalny obywatela tureckiego, tudzież mieszkanie chłopskie ze wszystkiém co doń należy.

Ze strony Egiptu zajmuje się pracami dla wystawy prof. Brugsch, a na koszta wyznaczył rząd egipski półmiljona franków. Na pierwszém miejscu ma być zbudowany starożytny grób ozdobiony egipskiemi freskami, na wzór grobów Ben Hassana.

W Manheimie obrano prezesem specjalnego komitetu do wystawy wiedeńskiéj tamecznego jeneralnego konsula p. Teodora Gärntnera.

Zamierzają także urządzić koncert monstrualny na téj wystawie, a 22 wiedeńskich i 27 towarzystw muzycznych okolic Wiednia wysłało po dwóch delegatów, którzy wspólnie radzić mają. Dr. Staniek wybranym został prezesem téj komisji. Do 15 marca r. b. tylko zgłaszać się mogą towarzystwa muzyczne, które w tym koncercie chcą wziąć udział. Sam koncert ma się odbyć w czerwcu 1873 r.

Przyrząd do otrzymywania ozonu. — Naelektryzowany tlen, tlen wychodzący z jakiegoś związku nazwano ozonem. W czystém powietrzu gór i pól znajduje się znaczna ilość téj odmiany tlenu, a osoby obeznane z jego charakterystycznym zapachem łatwo spostrzegają jego obecność. Utlenia on kruszce nawet najmniéj podlegające oksydacji; niszczy z łatwością materje organiczne, zarodki i miazmata znajdujące się w powietrzu.

Ozon jest czynnikiem higienicznym, a nawet niezaprzeczenie leczniczym. Zamierzano używać go do czyszczenia powietrza w salach szpitalnych i wpuszczać do pokojów osób bezkrwistych, aby je otoczyć atmosferą wzmacniającą. Na nieszczęście nie umiano dotąd otrzymać ozonu w większéj ilości.

Otóż mały przyrząd, wynaleziony przez chemika z Rouen p. Houzeau, pozwala już dziś otrzymać 100—108 miligramów czystego ozonu na każdy litr wonnego tlenu. Oto w krótkości opis tego nowego przyrządu.

W zagiętą szklaną rurkę, taką jakiéj chemicy używają do otrzymywania gazów, umieszcza się drucik na 40—60 centymetrów długi; jeden jego koniec winien wystawać na zewnątrz przez mały otwór u góry rurki. Powierzchnię rurki okręca się podobnymże drucikiem, którego koniec dotyka końca drucika wewnętrznego. Za pomocą przyrządu Ruhmkorffa przepuszcza się temi drutami elektryczność, która oddziaływa przez indukcję na ścianki szklanéj rurki. Jeżeli się teraz w rurkę skieruje prąd tlenu lub powietrza, tenże tlen i powietrze wychodzą natychmiast ze wszystkiemi własnościami ozonu. Fosforek wodoru, na który zwyczajny tlen nie ma żadnego wpływu, zaraz się zapala w zetknięciu z bańką ozonu. Mieszanina tlenu i wodoru fosforowego, wdmuchnięta w wodę mydlaną, w zetknięciu z ozonem wybucha gwałtownie. Tym sposobem łatwo sobie wytłumaczyć błędne ogniki świecące wieczorem na wsi; niech tylko wydobywający się z bagien wodor z fosforem natrafi w swéj drodze na ozon, to się natychmiast zapali.

Ozon działa silnie na odfarbowanie materji kolorowych, a bielizna rozwieszona dla wysuszenia po płotach w wiejskich ogrodach, często długi czas zachowuje jego woń.

Oddychanie powietrzem zbyt przeładowaném tym gazem szkodliwie działa na organa oddechowe, ale w mniejszéj ilości działanie jego jest nadzwyczaj ożywcze. Wpuszczony do niskich zadusznych mieszkań czyści powietrze i nadaje atmosferze ich nieco własności zdrowego wiejskiego powietrza. Nie zastąpi on wprawdzie światła, świeżości i aromatycznego zapachu ziół, ale tak jak jest, może być wielką pomocą dla chorych w szpitalach.

Mamy nadzieję, że mały ozonizasor p. Houzeau przejdzie wkrótce z pracowni chemicznych do rąk osób słabych, życzących sobie mieć za tanie pieniądze czyste i zdrowe wiejskie powietrze.

Miasto Bruksela liczy według ostatnich wykazów statystycznych 180,000 a razem z przedmieściami 330,000 mieszkańców.

W Londynie zmarł Józef Gilott najsławniejszy fabrykant piór stalowych. Był on początkowo prostym robotnikiem przy fabryce nożów w Sheffields, i wkrótce zwrócił uwagę swą na fabrykację piór stalowych, która naówczas stała jeszcze bardzo nizko. On pierwszy był który zaprowadził robienie piór za pomocą maszyny i urządził fabrykę, która 450 osób zatrudniała, produkując rocznie 150 miljonów piór stalowych. Oprócz znacznego majątku pozostawił dla ośmiorga swych dzieci znakomitą galerję obrazów, wyłącznie nowéj szkoły angielskiéj.

W Norwegji stawiają pomnik z olbrzymich brył granitowych na pamiątkę 1000-letniego istnienia państwa Norwegskiego, założonego w r. 872 przez króla Haralda Harfagera (Harald pięknowłosy). Pomnik ten stanie na grobie króla tego pod miasteczkiem Flekkefjord w południowéj Norwegji na zachód od Christiansand. Na środku stanie obelisk, a do koła będą mniejsze z napisami wszystkich tych ziem, które Harald w jedno państwo połączył.

Teatr. — W sobotę dnia 27 stycznia: „Ostrożnie z ogniem,“ dramat w 5 aktach.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 25 stycznia pochmurno, przytém zupełna odwilż; termometr od —2.8 doszedł do +3.6 R. Barometr zwolna poczyna iść w górę; rano dnia 26 stan jego był 326.80, termometru + 0.6 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Katarzyna Dond ob. z Paryża, Romuald Woyciechowski wł. d. z Wielopola; Józef Bzowski wł. d. z z Nieszkowa; Jan Wrzosek ob. z Miechowa; Kaz. Zakrzeński wł. d. z Marcinkowic.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj

o targach na Baranie i na Kleparzu w dniach 25 i 26 stycznia odbytych.

Z przyczyny popsutych dróg dowóz zboża na granicy Kongresówki, a mianowicie na komorze Baran, na targu wczorajszym był niewielki; ceny jednak nieznacznéj uległy zmianie, pomimo że ruch i obrot dosyć były mdłe.

Płacono za pszenicę 252 ft. 43—44, żyto 235 ft. 30; jęczmień 202 ft. 25, owies 130 ft. 13—15, groch 252 ft. 36—40, proso 237 ft. 33—36 złp.

— Stagnacja w handlu zbożowym, jaka na wszystkich prawie targach zamiejscowych i zagranicznych zapanowała, oddziałała i na targ nasz. Ruch niewielki, a popyt i chęć kupna osłabły. Dowóz zboża na dzisiejszy targ na Kleparzu zaledwo średnim nazwać można; ceny od ostatniego targu bardzo małéj doznały zmiany. Do Prus porobiono dość znaczne zakupna; wielkie partje zboża wysyłają także z Brodów, Tarnopola i innych miejsc do Prus.

Płacono za pszenicę 170 ft. zimową 10 do 11.90, jarą 10.50—11.50; żyto 160 ft. 8 do 8.70, podolskie 7.50—8.20; jęczmień 140 ft. 6.50—7.50; owies 100 ft. 3.70—4, koniczynę czerwoną 57—60, białą 68—74, lniankę 12 do 12.50 zła.

Andrychów 23 stycznia. — Pszenica 6.—, żyto 4.80, jęczmień 3.40, owies 1.80, groch 7.30, kukurydza 4.60, ziemniaki 1.90, siano 1.30, konicz 1.70, słoma 1.10, drzewo twarde 9.—, miękkie 6.50, okowita 1.20, funt mięsą 0.20, masa masła 1.60.

Gorlice 23 styczn. — Pszenica 5.40—5.80, żyto 4.10—4.30, jęczmień 3—3.20, owies 1.60—1.80, ziemniaki 2, siano 1.30, słoma 1, drzewo twarde 7, miękkie 5.60, funt mięsa 0.14, wyrobnik z wiktem 0.40.

Cieszyn 17 stycznia. — Pszenica 84 fnt. 6.54, żyto 78 ft. 4.38, jęczmień 72 ft. 3.30, owies 50 ft. 1.72, mierzyca ziemniaków 2.10, funt masła 0.70.

Wiedeń 24 styczn. — *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — O targach zbożowych w Peszcie coraz mdlejsze nadchodzą wiadomości, które naturalnie wywierają swój wpływ na nasz targ. W skutek tego zapanowała zupełna stagnacja.

Szmaty. — Dowóz coraz mniejszy, a gdy nadto okazał się brak zapasów w miejscu, ceny się ustaliły, chociaż fabrykanci niebardzo byli skłonni do uzupełnienia swych zapasów. Ceny szmat sukiennych i wełnianych prawie codziennie się podnoszą.

Płacono za centnar białych mie zanych galicyjskich 9.50—10.50, węgierskich 13.25 do 14 zła.

Trzoda. — Płacono za centnar polskiéj 23—25, węgierskiéj 25.50—20.50 zła.

Spirytus. — Obrot bardzo słaby; płacono po $59\frac{1}{2}$ c. za stopień.

Wrocław 23 styczn. — Pszenica w miejscu za 200 fnt. $237\frac{1}{2}$ srbr., żyto 200 ft. 165 srbr., owies 200 ft. 134 srbr. — Rzepak 150 fnt. brutto $362\frac{1}{2}$ srgr.; oléj rzepakowy $26\frac{3}{4}$ tal. — Spirytus 1000 Trall. $23\frac{1}{4}$ tal.

Wiadomości telegraficzne.

Lwów 24 stycznia. Według doniesień z Rossji, mają być obwarowane: Dubno, Proskurow i kilka miejsc nad Dniestrem.

Opawa 24 stycznia. Z powodu epidemicznéj ospy zamknięto dziś na rozkaz burmistrza jedną szkołę na przedmieściu.

Lublana 24 stycznia. „Narod“ donosi z Zagrzebia: Stronnictwo narodowe przez dra Makaneca porozumiało się z Starcewicianami. Hasłem do przyszłych wyborów jest nieustraszona agitacja.

Zagrzeb 24 stycznia. „Südslav. Corr.“ oświadcza, że Mazuranic ani w ostatnich czasach, ani téż dawniéj nie wchodził w styczność z ministrem Pejacsevichem.

Zagrzeb 24 stycznia. Mrazovic i Krestic oświadczają w dzienniku opozycyjnym, że jest nieprawdziwém twierdzenie, jakoby rozwiązanie sejmu stało się z ich wiedzą i zezwoleniem — i jakoby klub opozycyjny nie chciał był z ministrem Pejacsevicem paktować.

Zagrzeb 24 stycznia. Wybory do sejmu zostaną na początek lutego rozpisane. 8go lutego odbędzie się jeneralna kongregacja komitatu zagrzebskiego.

Berlin 24 stycznia. Do „National Ztg“ telegrafują z Bukaresztu pod d. 23 bm.: Trudności, jakie wykonaniu ustawy kolejowéj stały jeszcze na zawadzie, usunięto dziś przez zgodzenie się na konieczne modyfikacje statutu spółki. Pozostają jeszcze podrzędne sprawy do uregulowania. Nie ulega już wątpliwości, że walne zebranie przyjmie ustawę.

Berlin 24 stycznia. Minister wyznań i oświecenia Falk przyjmował dziś wszystkich radców ministerstwa. Prawdopodobnie dotychczasowa posada podsekretarza stanu zostanie zwiniętą i zastąpioną przez naczelników sekcyjnych.

Berlin 24 stycznia. Robotnicy w większéj części tutejszych fabryk maszyn przestali pracować, ponieważ fabrykanci na żądane przez nich podwyższenie płacy o 25% i ograniczenie czasu pracy na 10 godzin dziennie nie przystali.

Sztutgard 24 stycznia. Część zecerów, którzy zrobili byli zmowę, oświadczyła z powodu braku środków, że robotę znów rozpocznie.

Sztutgard 24 stycznia. Na wczorajszém wieczorném posiedzeniu izby poselskiéj zezwolono na koszta, jakich wymagać będzie udział w powszechnéj wystawie wiedeńskiéj. Müller (ze Sztutgardu) żądał wystawy obejmującéj całe państwo, nie zaś wystawy z państw pojedynczych; minister Scheurlen przypomina o istniejącéj już uchwale rady związkowéj o wspólnéj wystawie.

Bruksela 24 stycznia. Według „Indep. belge“ wyraził się Thiers: Naczelnik państwa musi wpływać na sprawy albo siłą, albo przekonaniem. Do użycia siły nie jest on ani uprawniony ani obowiązany, pozostaje mu więc tylko przekonanie.

Mac-Mahon nie chce przyjąć posady wiceprezydenta.

„Independance“ ogłasza odezwę Emila Girardina do Thiersa, w któréj temuż zaleca, ażeby nadal tylko przez pośredników znosił się ze zgromadzeniem narodowém.

Paryż 24 stycznia wieczorem. Zgromadzenie narodowe prowadziło dziś dalsze rozprawy nad projektem dotyczącym urządzenia marynarki handlowéj. Odpowiadając na uwagi Johnstona, uznaje minister skarbu Pouyer-Quertier, że Francja jest obecnie traktatem handlowym związaną, dodaje atoli, że rokowania z mocarstwami obcemi, Francji życzliwemi, dozwolą natychmiastowego zastosowania projektu do ustawy.

Jutro będą się rozprawy daléj toczyły.

Paryż 24 stycznia. W poniedziałek dopuszczono się napadu morderczego na żołnierza pruskiego i raniono tegoż. Winnego uwięziono.

Paryż 24 stycznia. Thiers miał w Rzymie wyrazić życzenie, iżby następcą posła włoskiego Nigry był p. Minghetti. Minghettiemu w istocie ofiarowano tę posadę, lecz jéj jeszcze nie przyjął.

Florencja 24 stycznia. Według doniesień wiarogodnych, wybuchnął pożar równocześnie z dwóch przeciwnych stron dzielnicy. Zdaje się więc, że podejrzenie, iż ogień umyślnie podłożono, nie jest bezzasadném.

Florencja 24go stycznia. Uwięziono tu dziś osobę podejrzaną o podłożenie ognia.

Londyn 24go stycznia. Przeszłéj nocy srożyła się tu ogromna burza, która między innemi uszkodziła wieżę zabudowania parlamentu.

Madryt 22 stycznia. Marszałek Serrano miał dziś długą rozmowę z królem. Mówią, iż król zapytał marszałka, czyby miał chęć podjąć się złożenia nowego gabinetu.

Konstantynopol 23 stycznia. Oczekują tu na czwartek posła austr. hr. Ludolfa.

Bukareszt 24 stycznia. Wczoraj o godzinie 10 minut 5, dało się w Bukareszcie czuć gwałtowne trzęsienie ziemi, które przez 45 sekund trwało.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 26 stycznia.

? Podkomitet konstytucyjny jest nadzwyczaj dyskretny. Z obrad jego żadna autentyczna wiadomość nie przechodzi do dzienników. W ogóle tylko zapewniają, że w komitecie tym panuje usposobienie pojednawcze. Trudno sobie jednak zdać sprawę, co znaczy ta chwalona „pojednawczość“ w łonie komitetu. Czy centraliści zgadzają się na całość rezolucji? Nie byliby oni wtedy pojednawczymi wobec rządu, który na całość przystać nie chce. Czy p. Zyblikiewicz zgadza się na wybory bezpośrednie? Nie byłby on wtedy znowu pojednawczym wobec rządu, który nie myśli teraz wcale o bezpośrednich wyborach. Czy p. Zyblikiewicz zgadza się na Nothwahlgesetz? Cóżby na to powiedzieli centraliści, którzy o takiéj ustawie ani słyszeć nie chcą?

Czyż można wierzyć, że między p. Zyblikiewiczem a centralistami bliską jest ugoda — przeciwko rządowi? Trudno przypuszczać.

Tyle jest rzeczą pewną, że p. Zyblikiewicz obstaje przy głównych punktach rezolucji i nie bierze inicjatywy w żadnych ustępstwach, a czeka tylko na propozycje ze strony centralistów. To zresztą jest rzeczą naturalną. Ze strony polskiéj bowiem może wprawdzie być mowa o przyjęciu kilku punktów rezolucji, ale nigdy o kontentowaniu się kilkoma punktami; ze strony polskiéj można przystać na teraz na jakiś elaborat niemiecki, mieszczący w sobie kilka ustępstw w duchu rezolucji, ale nigdy z téj strony nie można takiego elaboratu Niemcom przedkładać.

Tak stoi obecnie kwestja, która tém więcéj tutaj wszystkich interesuje, im ściśléj podkomitet przestrzega tajemnicy. —

W wydziale petycyjnym zaszedł wczoraj ciekawy epizod, który rzuca niejakie światło na usposobienie pewnego odcienia stronnictwa niemieckiego. Dr. Edlbacher przedłożył petycję wydziału krajowego salzburgskiego, żądającą zasystowania w Salzburgu przymusu legalizacyjnego, wprowadzonego zeszłoroczną ustawą państwową. Wszczęła się dyskusja, w któréj poseł Czajkowski stawał w obronie ustawy o przymusie legalizacyjnym. Na to dr. Waldert odpowiedział, że posłowie galicyjscy nie powinni przemawiać za przymusem legalizacyjnym w innych prowincjach, gdyż powinni dobrze wiedzieć, że ustawa ta uchwaloną została głównie tylko ze względu na Galicję. Wzgląd ten jednak ustanie, jeżeli, jak się spodziewać należy, Galicja otrzyma żądaną odrębność ustawodawczą.

Zwraca na siebie uwagę zachowanie się tutejszéj nuncjatury papiezkiéj, która tego roku mimo zwykłych zaproszeń nie uczęszcza na żadne uroczystości i zabawy dworskie. Monsignore Falcinelli wyraźnie dał do zrozumienia, że „abstencja“ ta jego polega na wyraźnym rozkazie kardynała Antonellego, do którego członkowie tutejszéj nuncjatury stosować się muszą.

Z Radziwiłłowa pod dniem 24 stycznia piszą do *Gazety Narodowéj:*

„Nowy rozbój Moskwy! Ksiądz Szymkowski kanonik tutejszy, starzec 60letni, przez 24 lat chlubnie spełniający obowiązki kapłana, człowiek, któremu rząd moskiewski ani w roku 1863 ani późniéj, nic nie miał do zarzucenia, dnia wczorajszego został znienacka przez zbirów porwany i chory, pod strażą dwóch żandarmów, natychmiast do Wijatki wysłany. Nie pozwolono mu nawet uporządkować swych interesów, ani się z nikim pożegnać.

Gwałt ten, aczkolwiek jako pochodzący od rządu moskiewskiego, nie miał nic w sobie tak bardzo nadzwyczajnego, wywarł w naszém mieście nie do opisania smutne wrażenie. Widzimy z tego zamachu, iż rząd wcale nie porzucił zamiaru wynarodowienia kraju naszego i zagłady kościoła naszego.

Co do powodu powyższego gwałtu, krążą pogłoski, iż za to czcigodny kapłan został porwany, że bez zezwolenia wyższéj władzy duchownéj, nie chciał wprowadzać języka moskiewskiego do nabożeństw katolickich.

Oto jak postępuje Moskwa w chwili, gdy jéj ajent w Rzymie stara się niby zawrzeć ugodę z ojcem świętym.“

Przy każdéj sposobności wychodzi na jaw ta prawda, że najnieprzyjaźniejsi odrębności Galicji są Niemcy z Czech, Morawji i Szlązka, których reprezentantami w podkomitecie są tacy pp. Giskra, Herbst i Demel: że jednak Niemcy z czystoniemieckich prowincji Austrji życzą sobie jak najprędszego zakończenia ugody z Galicją na podstawie odrębności.

W tym duchu uchwaliło znowu rezolucję niemieckie zgromadzenie stowarzyszenia demokratycznego w Glanthal, o czém we właściwéj rubryce podajemy wiadomość.

Wydział skarbowy izby niższéj pracuje gorliwie nad budżetem, tak, że najdaléj w połowie lutego sprawozdanie swe i wnioski izbie przedłoży. Zachodzi tylko pytanie, czy aż do tego czasu wydział konstytucyjny przedłoży także takie wnioski w sprawie galicyjskiéj, któreby zadowolniły delegację galicyjską, gdyż w przeciwnym razie nie wątpimy, że delegacja zmuszoną będzie do wystąpienia z rady państwa, a więc do zerwania kompletu izby. Na nicby się wtedy nie przydał pospiech wydziału skarbowego.

Hr. Beust, który niedawno miał audjencję u cesarza, upraszał o tę audjencję w drodze urzędowéj za pośrednictwem hr. Andrassego. Nastąpiło to w skutek tego, że podczas ostatniego pobytu cesarza w Salcburgu zwykłe zgłoszenie się p. Beusta do audjencji u cesarza nie odniosło skutku. Cesarz nie przyjął wtedy hr. Beusta, mając do niego urazę o ów list otwarty, wystosowany przez p. Beusta do swoich wyborców w Reichenbergu.

Paryzka „Opinione Nationale“ na czele dziennika podaje następującą wiadomość:

„Skoro tylko wiadomość o dymisji Thiersa rozeszła się po Paryżu, nastąpiło ze strony Bonapartystów jawne zbliżenie się do oficerów jednego pułku stacyonującego w Paryżu. Rząd powinienby numer tego pułku znać tak dobrze jak my“.

W ogóle jednak podczas owego przesilenia oficerowie armii objawiali sympatje do republiki a Mac Mahon w imieniu oficerów udał się do Thiersa z prośbą o cofnięcie dymisyj.

W Hiszpanii na porządku dziennym stoi znowu kwestya gabinetowa. Król stoi znowu przed alternatywą albo rozwiązać kortezy albo dać dymisją gabinetowi.

Ostatnie telegramy.

Wersal 25 stycznia. Rząd nie przedstawił jeszcze projektu do ustawy o reorganizacji armji; zdaje się zatém, że przed kwietniem nie przyjdzie pod obrady zgromadzenia narodowego.

Z powodu sprzeczki w karczmie w Epernay uderzył żołnierz pruski francuskiego robotnika pałaszem; robotnik czekał przed karczmą i zranił innego żołnierza, uważając go za swego przeciwnika.

Paryż 25 stycznia. W komisji do inicjatywy parlamenternéj oświadczył minister wojny przy obradach nad projektem do ustawy amnestyjnéj, że armja zawsze jest gotowa do stłumienia wszelkich nieporządków i do wykonywania rozkazów zgromadzenia narodowego.

Rzym 24 stycznia. Przybył tu poseł duński Bille-Brahe, uwierzytelniony przy dworze włoskim.

Dziennik „Nowy Rzym“ donosi, że pełnomocnik francuski markiz Sayve zawiadowił włoskiego ministra spraw zagranicznych, że poseł francuski Goulard najdaléj w początku lutego do Rzymu przybędzie.

Madryt 24 stycznia. Rozwiązano kortezy; na dzień 2 kwietnia rozpisano nowe wybory. Wszędzie panuje spokój.

Rio de Janeiro 6 stycznia. Pozwolenie dane okrętom cudzoziemskim do odprawiania żeglugi wzdłuż portów brazylijskich, przedłużone zostało do końca roku 1872.

Kursa. — Wiedeń 25 stycznia godz. 2. Akcje kredytowe 347 80. — Lombardy 217.30. — Losy z 1860 r. 107.—. — Losy z r. 1864 149.50 — Akcje franko-austr. 138 50. — Napoleony —.—. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 266 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.—. — Akcje banku 853.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 116.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta

Usposobienie giełdy: mdlejsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla zamiejscowych prenumeratorów: **Cennik** z produkcji nasion traw i roślin pastewnych, w Kleczy Górnéj, poczta Wadowice, Galicja.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł	Przychodzą rano	Przychodzą popoł
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3 11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki ...	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	—	n. 1.— 9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.17 10.29
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 26 stycznia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 111	76 25	75 —
4½% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —0[illegible]	76 —	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —034	84 75	83 25
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —036	88 50	87 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 045	90 50	89 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 24	89 50	88 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 041	92 75	91 —
Akcje kolei Kar. Ludwika	287 —	— —
„ „ Czern.-Jassy..	66 —	163 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80..	73 —	— —
[illegible]sy 5% (Donau Regulir.)	102 —	99 —
[illegible]sy prem. węgierskie	115 —	112 —
[illegible]sy m. Stanisławowa....	28 —	26 —
[illegible]ebro nowe austryackie..	114 50	113 —
[illegible]ebro polskie stare......	104 —	100 —
[illegible]ebro (obrączkowy rubel)	186 —	180 —
[illegible]ble papier. rossyjskie ..	160 50	159 —
[illegible]alary pruskie	173 —	171 50
[illegible]ukat obrączkowy	5 50	5 40
[illegible]0-frankówka	9 20	9 08
[illegible]imperjał rossyjski	—	— —
WIEDEŃ, 25 stycznia.		
Dług państwa:		
[illegible]nta austryacka 5%	62 90	62 80
„ „ w srebrze 5%	72 80	72 70
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	317 —	315 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	315 50	314 50
[illegible]% rząd. 1854 „ 250	98 —	97 —
[illegible]% „ 1860 całe „ 500	107 25	107 —
„ 1860 ⅕ „ 100	123 —	122 50
[illegible]ząd. 1864.......100	150 —	149 50
[illegible]mo Renten za 20....	24 —	23 —
[illegible]% Donau Regu. za 100	99 50	99 —
[illegible]ęgier. poż. premiow. 100	112 50	112 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	78 50	77 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	191 —	190 50
Clary ..... „ 40 „ mk.	39 —	38 —
Donau Dampfschff. 100 „	100 50	99 50
Keglewicza .... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 „ mk	30 —	29 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 50	14 50
Salm ..... „ 40 „ mk	43 —	42 —
St. Genois „ 40 „ mk	33 50	32 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	28 —	27 —
Tryestu ... „ 100 „ mk.	121 50	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	22 50	21 50
Obligacje.		
Indemniz. dolnoaustr. 5%	75 50	74 50
„ galicyjskie	76 —	75 50
„ siedmiogrodzkie	78 —	77 25
„ węgierskie	81 —	80 25
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	111 50	111 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	351 —	350 50
Anglo-hungaria „ 80 „	113 —	112 —
Boden Credit austr. 80 „	— —	— —
„ „ węg. 80 „	134 25	133 75
Centralbank austr. 80 wa.	—	— —
Credit Anstalt „ 160 „	348 —	347 80
Depositenbank „ 80 „	86 75	86 25
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1135	1130 —
„ bank czeski 100 „	— —	212 —
Franco austr.... 80 „	139 —	138 50
„ węgierskie 80 „	113 —	112 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	73 50	73 —
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	231 —	230 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank .... „	856 —	854 —
Ogólnego austrjackiego „	216 50	216 —
Unionbank za 200 „	302 5	302 —
Vereinsbk austr. 80 „	16 50	16 —
Verkehrsbank .. 200 „	204 50	204 —
Wechslerbk wied. 80 „	309 —	308 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	114 —	113 —
Wien. Bnk Verein 80 „	308 50	307 50
Živnost. banka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	186 —	185 —
Böhm. Nordbahn 150wa.	152 —	151 50
„ Westbahn 200 „	264 —	263 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	65 —	164 —
Elisabeth .... 200mk.	247 —	246 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	214 75	214 25
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2275 —	2270
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	209 75	209 2
Gal. Karl Ludw. 200mk.	266 25	265 75
Kaschau Oderberg 200wa.	97 —	196 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	165 25	164 75
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	138 75	138 25
„ na 126 srbr. 80wa.	82 50	82 —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	223 50	223 —
„ lit. B. „ 200 „	192 —	191 50
Praga-Dux „ 150 „	115 25	114 75
Rudolfbahn „ 200 „	169 —	168 5
Siebenbürger I. „ 200 sr.	189 —	188
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	412 50	411 50
Südbhn (Lombard.) 200wa.	217 50	217 30
Süd-nord Verbind. 200mk.	182 —	181 —
Suez-Canal fr. 500	—	— —
Theissbahn ..... 200wa.	286 50	2[illegible]6 —
Tramway wied. .. 200 „	238 —	237 75
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	166 —	165 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	166 75	166 50
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	154 —	153 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	122 75	122 25
„ Wied. ... 80	143 50	142 5
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	37 —	36 50
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	188 —	87 —
Masz. cegiel. wied.. 200	68 —	66 —
„ i bud. lwow. 80	—	— —
Neub. Mariazel huty. 80	88 75	88 25
Schlöglmühle Pap... 80	122 —	21 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	—	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	106 50	106 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 25	87 —
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 50	— —
Galic. Tow. kred. 4%	75 —	73 —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	89 20	88 80
„ Bank. Włoś. 6%	91 75	91 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 —	89 75
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred... 5½%	90 —	89 5
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	95 80	95 60
Böhm. Nordbahn 5% „	105 —	104 50
„ Westbahn 5% „	94 25	93 75
Elisabeth .... 5% „	95 50	95 —
„ 1869 — 70 5% „	104 25	104
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 —	89 75
„ „ w. a. 5%	87 —	86 —
„ „ „ 5% sr.	105 75	105 50
Franz. Josef „ 5%	102 60	102 30
Gal. Kar. Lud. „ 5%	107 5	107 —
„ II. em. „ 5%	103 80	103 40
„ 1871. III. „ 5%	100 50	100 25
Kasch. Oderb. „ 5%	96 25	95 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	79 25	79 —
„ II. 1867 „ 5%	89 25	88 75
„ III. 1868 „ 5%	83 —	82 80
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	[illegible]	[illegible]
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	103	102 7[illegible]
Rudolfbahn „ 5% „	96 —	95 50
Siebenbür. I. „ 5% „	92 50	92 —
Staatsbahn 500 fr. szt	138 —	137 —
Südbahn (Lombardy) „	— —	115 50
„ złr. 200 5% sr.	97 —	96 80
Süd-nord. Verb. w. a. 5%		
„ „ w. a. 5% sr.	98 75	98 25
Theissbahn .... 5% „	81 —	80 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 —	89 80
„ Nrdost 300 5% „	89 75	89 50
„ Ostbhn 300 5% a	87 —	86 75
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	97 40	97 20
Hamburg „ 2½ „	85 85	85 75
Londyn „ 2 „	115 40	115 20
Paryż „ 5 „	44 90	44 80
Monety:		
Dukat ważny	5 49	5 48
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 17	9 16
Srebro	114 15	113 85
Talar pruski	172 25	172 —
LWÓW, 24 stycznia.		
Akc. banku hip. gal. 10	155 —	153 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic. ... 5%	83 50	83 —
„ „ „ ... 4%	76 —	75 20
„ banku hip. 6%	89 —	88 50
„ włościań 6%	91 75	91 —
Obligi ind. galicyj. 5%	76 —	75 —
Półimperjał ros.	9 50	9 35
Rubel srebrny obrączk.	1 8[illegible]	1 80
„ papier.	1 61	1 60
WARSZAWA, 24 stycz.	Rs. k	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 27	7 25
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 80	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	3 60	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	84 —	84 —
„ „ warsz.-bydg.	68 50	67 5
„ „ warsz.-teresp.	— —	113 —
Listy zast. serji 1.. 4%	90 20	89 70
„ „ „ 2.. 4%	89	88 50
kupon ubiegły	— 35	— —
„ „ nowe 5%	89 60	88 30
kupon ubiegły	— 41	— —
„ likwidacyjne.. 4%	75 85	75 5
kupon ubiegły	— 58	— —
BERLIN d. 24 stycznia.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	46—

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“

wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracyi „Kraju“

jako też

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł.	ct.
Plotki i Prawdy	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłędowskiego	1	50
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpnięty).	1	—
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	—	25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpnięte)	—	—
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lubpobraniem pocztowém.

PODZIĘKOWANIE.

Córka moja dwunastoletnia miała od urodzenia narość znaczną na twarzy, zagrażającą przez rozrost swój nawet oku, a którą dopiero w tym czasie udało się W. Panu **Karolowi Benda**, c. k. lekarzowi powiatowemu w Chrzanowie, umiejętną a nader trudną operacyą usunąć, i to z wielce szczęśliwym skutkiem.

Za twój szlachetny a bezinteresowny czyn i prawdziwie ojcowską opiekę w swym domu przez czas kuracyi, składam ci zacny mężu podziękowanie serdeczne z wyrazem niewygasłéj wdzięczności z całą rodziną.

Liszki d. 24 stycznia 1872 r.

Ludwik Treszka.

PODZIĘKOWANIE

Wmu Panu

KAROLOWI GRABOWICZOWI

lekarzowi sądowemu i szpitalnemu w T..rnowie.

Cieżką przez cały miesiąc złożony chorobą, zawdzięczam zdrowie i życie moje, po Bogu — Twojéj, o Panie opiece, pełnéj bezinteresownego poświęcenia i ściśle umiejętnego postępowania w leczeniu.

Dla tego pozwól Szlachetny Mężu, którego mimo głębokiéj wiedzy fachowéj tak godna naśladowania skromność wrodzona cechuje, że nie mogąc inaczéj — tém publicznem oświadczeniem moją dozgonną wdzięczność Ci wynurzę za trudy, które tak dla mnie, jak i dla méj żony, w poprzedniéj dwumiesięcznéj jéj chorobie niebezpiecznéj, z taką gotowością, współczuciem i zręcznością bez najmniejszego wynagrodzenia podjąłeś.

Edward Gabryelski,

nauczyciel przy c. k. wyższéj szkole ludowéj.

BIURO ZLECEN A. P. Świerczewskiego i Spół.

przy ulicy Szewskiéj Nr. 207,
zawiadamia osoby interesowane, że w poniedziałek d. 29 b. m. o godz. 10 rano rozpocznie się

LICYTACYA

na obrazy, sztychy, dzieła sztuki i w ogóle przedmioty archeologiczne — dni zaś następnych na meble, sprzęty, oraz wszelkie inne przedmioty.

2729(1-2)

Niezawodne leczenie

chorób nawet zastarzałych; choroby zewnętrzne, skórne i płciowe, zwężenia, osłabienie męskie, słabości podbrzuszne, niepłodność, białe upławy leczy pewnie, gruntownie i w krótkim do zadziwienia czasie c. k. wojskowy i cywilny lekarz szpitalowy, który ma długoletnią wielką praktykę i odznaczony złotym krzyżem zasługi. Ordynuje codzień od 9 do 5 godziny; we Wtorek i Sobotę także wieczór od 7 do 8 godz. Wynagrodzenie bardzo umiarkowane. Osobne pokoje dla porady. Także listownie. **Zakład ordynacyjny, miasto,** Rudolphsplatz 3. Właśnie wyszło i tamże do nabycia jest: „Der Heilkünstler für Syphilis, Mannesschwäche, Unfruchtbarkeit und weissen Fluss. 5 Auflage.

2568(1-18)



An die löbliche
Fabrik
der k. k. priv.
ARCANUM
Wien, Neubaugasse, Nr. 70.

„Z powodu, iż z zadziwiającym skutkiem używaliśmy pańskiego c. k. uprzywilejow.

„ARCANUM“

upraszamy o przysłanie 6-ciu słoików tego wybornego środka przeciw:

szczurom, myszom domowym i polnym, kretom, karakonom i innemu robactwu.

Z wysokiém poważaniem

DYREKCJA C. K. UPRZ. PRZĘDZALNI
w Neridau, Burgau w Styryi.

Również prawdziwe **mydło cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można w KRAKOWIE u. p. Wilhelma Fenza w Rynku naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha i Józefa Jahna — w TARNOWIE u p. Wielogórskiego — we LWOWIE u J. W. Królikowskiego — w PRZEMYŚLU u Gajdeczki — w RZESZOWIE u I. Scheittera i spółki, w N. SĄCZU u p. Ignacego Garana.

CENY: Jeden słoik mydła cytrynowego 50 ct. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 c., mniejszy 90 c.

Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 2496(1-6)

Właśnie co wyszedł i na żądanie przesyła się darmo i bezpłatnie

CATALOGUE

de

Livres anciens et modernes

provenant en partie des bibliothéques
de l'archevêque Przyłuski et du professeur A. Popliński
en vente aux prix marqués
chex

J. Lissner, à Posen

Wilhelmsplatz, 5.

Pologne, Bohème, Hongrie, Pomeranie, Prusse, Roumanie, Russie, Turqie.

Katalog ten zawiera 3625 liczb porządkowych, nietylko prawie wszystkich dawniejszych rzadkich dzieł z literatury polskiéj i słowiańskiéj, ale także nowsze dzieła większe i perjodyczne pisma całemi szeregami, tudzież przyczynki do historyi szlachty polskiéj, etc. etc. (2722)

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza



Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewske zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami	10—12	fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14	„
„ „ damski	13—18	„
„ „ z podwójną kopertą	15—17	„
„ „ z kryształ. szkłem	14—17	„
„ anker z 15 rubinami	16—19	„
„ „ lepszy, z srebr. kopert.	20—23	„
„ „ z podwójną kopertą	18—23	„
„ „ „ „ lepszy	24—28	„
„ „ z kryształ. szkłem	18—25	„
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk.	24—26	„
„ remontoiry nakręcane z boku	28—30	„
„ „ z podwójną kopertą	35—40	„
„ „ z kryszt. szkłem	30—36	„
„ anker armée-remontoirs	38—45	„
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin.	30—38	„
„ anker z 15 rubinami	35—44	„
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60	„
„ „ podwójną kopertą	55—58	„
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90,	100—120	„
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30	„
„ „ emaliowane	30—36	„
„ „ ze złotą kopertą	35—40	„
„ „ emaliow. z djamentami	38—48	„
„ „ z kryształ. szkłem	36	
„ „ z podw. kopertą 8 rubin.	40—48	„
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65	„
„ „ „ anker z 15 rubin.	35—45	„
„ „ „ lepszy ze złotą kop.	45—60	„
„ „ „ z podwójną kopertą	55—58	„
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90,	100—120	„
„ „ „ anker z szkl. kapslą	40—48	„
„ „ „ z kryształ szkłem	50—60	„
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56	„
„ remontoirs 60, 70, 80,	90—100	„
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110,	120—150	“
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złotą talmi	13—17	„
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7,	10—12	„
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80,	80—100	„
Budziki z zegarkami	7	
„ same zapalające świecę	9	
„ z narządem do wystrzału i zapalania świécy	14	
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych 12,	13—14	„
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób	40—	„
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28—	„

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-roczną gwarancyą.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12	fl
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22	„
„ bijący pół i całe godziny	30, 33 — 35	„
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 — 55	„
Regulator miesięczny	28, 30 — 32	„

Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez hazdlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(3-47)

MŁOCARNIA

4rokonna przenośna, z kieratem przenośnym, z przyrządem do bukowania koniczyny, z fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu, od 3ch lat używana, w najlepszym stanie będąca, wraz z **Wialnią** drezdeńską o 12-tu przetakach, jest z powodu zaprowadzenia młocarni parowéj za 500 fl. w. a. do nabycia w **Wiśniowéj** poczta Strzyżów.

Bliższych wiadomości udzieli na miejscu P. K. Dyszyński kassyer. 2723(1-4)

Wspaniałe loki balowe,

które zachowują całą noc elastyczną krótkość i połysk — tudzież mężczyznom i kobietom

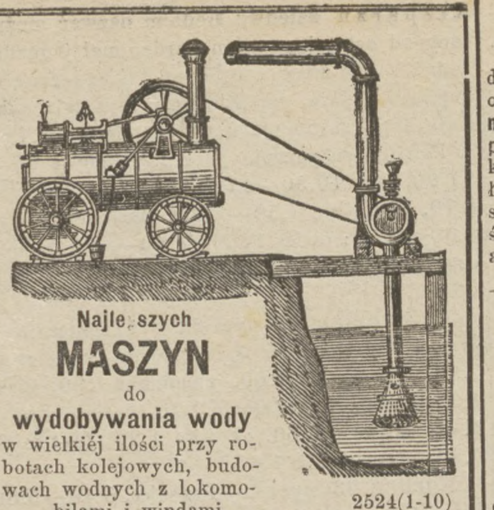
wspaniałe kędziory,

sprawia przez lekarzy zatwierdzona **Palma.** Flakon 60 cent. i 1 złr. 2520(1-4)

w **Krakowie** u **Jakóba Goldwassera**, ul. Grodzka Nr. 70. — Tamże dostać można sławny paryski

LITON,

uśmierzający natychmiast każdy, najgwałtowniejszy ból zębów, gdy już inny środek nie skutkuje. Flakon 70 cent. — pół flakonu 40 cent.



Najle. szych
MASZYN
do
wydobywania wody
w wielkiéj ilości przy robotach kolejowych, budowach wodnych z lokomobilami i windami,
2524(1-10)

nowo poprawnych

pomp centryfugalnych

dostarcza jak najlepiéj zrobionych fabryka maszyn

Wm. Knaust w Wiedniu

Leopoldstadt, Miesbachgassse Nr. 15.

Jedyny prawdziwy

IRRIGATEUR

MÉDAILLE Exposition 1849. — RECOMMANDÉ par l'Académie DE MÉDECINE.

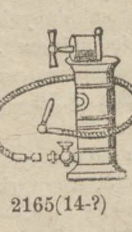
doktora EGUISIER



zastósowany doew latyw, wstrzykiwań, skrapiań prysznica, których chorzy używać mogą w łóżku bez zmoczenia się i zmiany miejsca. Używany bywa powszechnie w domach prywatnych, domach zdrowia, w szpitalach i zakładach naukowych, etc. etc.

Przyrząd ten sam funkcjonuje — wytrysk jego jest ciągły, regularny i dający się dowolnie modyfikować.

Do nabycia w Paryżu u **Tollay, Martin i Leblanc**, ulica Cadet, 7. **W Krakowie**, w aptece p. **W. Redyka.**



2165(14-?)

W królestwie Polskiém

dziesięć mil od Krakowa, jest do wydzierżawiania od św. Jana **Majątek ziemski obejmujący 500 morgów ornego pola, 100 morgów łąk i 100 m. pastwisk.** Cena dzierżawna 1500 złr. rocznie Jako kaucyę, a nawet i czynsz dzierżawny, przyjęłoby się małą posiadłość ziemską w Galicyi. Bliższe szczegóły w Krakowie w hotelu Polskim u właścicielki Anny Puciłowskiéj. Listy pod tym samym adresem. 2709(1-3)

Potrzeba

CHŁOPCA

do Handlu Korzennego obznajmionego z tym fachem. — Wiadomość w ujeżdżalni Wgo Romana Piechockiego w Krakowie. 2724(1-1)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu.— Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają **Papier Wlinsi na katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchitis), reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych itp.** Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia.

Dostać można w Krakowie w aptece **pp. W. Redyka i Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptece **p. Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece **M. Kullaka**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych **pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spies**- w Wilnie w aptece **p. Chróścickiego**

2166(16-22)

Wien, Kärntnerring 14.

2517(1-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:

SŁODOWY **EXTRAKT** od 6 flaszek na dół à 34 cent.
SŁODOWA **CZOKOLADA** Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.
SŁODOWE **CUKIERKI** torebka wieksz. 60 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) Jana Hoffa.

Główny skład na Galicję u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien, Kärntnerring 14.

DRUKARNIA „KRAJU“

przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 435,

zaopatrzona w nowe czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospieszne i ręczne, w najlepsze farby, i wszelkie gatunki papieru,

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:

drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, itd. itd.

po najumiarkowańszych cenach.

Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty tak pod względem technicznym, jako też i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumienniéj.

Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni
STANISŁAW GRALICHOWSKI.

Z dniem 1 stycznia 1872 r. wychodzi w Warszawie

nakładem firmy

„S. ORGELBRANDA“

znanéj i zasłużonéj wielce poważnemi i pomnikowemi wydawnictwami, jak: Encyklopedja powszechna, i t. d.

CENA: w Krakowie rocznie 12 złr. — kwartalnie 3 złr. — w Galicyi przesyłką pocztową rocznie 14 złr. 8 ct.. kwart. 3 złr. 52 ct.



CENA: w Krakowie rocznie 12 złr. — kwartalnie 3 złr. — w Galicyi z przesyłką pocztową rocznie 14 złr. 8 ct.. kwart. 3 złr. 52 ct.

pismo illustrowane, dwa razy na tydzień.

W piśmie tém biorą udział wszystkie znakomitości literackie i artystyczne.

AJENCYA i SKŁAD GŁÓWNY „WIEŃCA“

w księgarni „Wydawnictwa Dzieł Tanich i Pożytecznych“ Fr. Trzecieskiego w Krakowie,

dokąd wszelkie zamówienia tak w Krakowie, jak i z prowincyi adresować należy. 2550(1-6)

OBICIA POKOJOWE

paryskie, wiedeńskie, pragskie i berlińskie

zwój 14 łokciowy od 12 centów począwszy, sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:

A. GUMPLOWICZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj, Nr. 63. 1719(1-?)

Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.